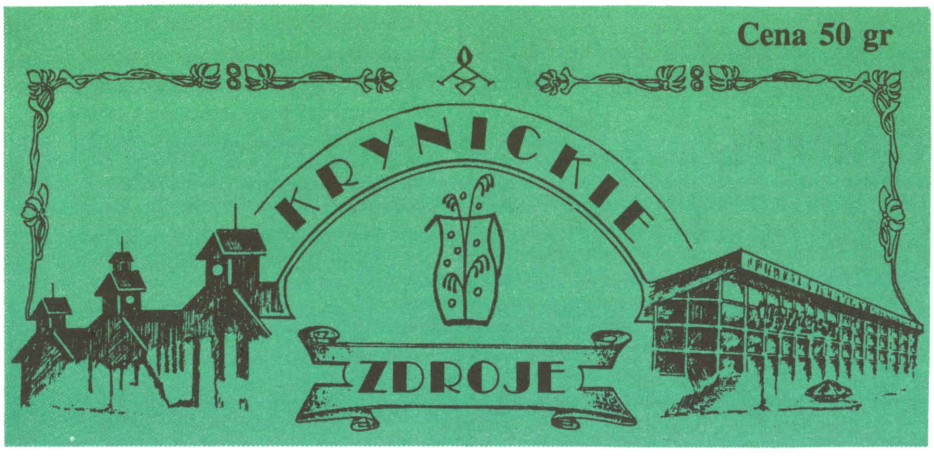

Wrzesień 1995 ● GAZETA LOKALNA ● Nr 9 (13)

NOWY ROK SZKOLNY — 1995/1996

Początek nowego roku szkolnego to nie tylko powrót uczniów do szkół, to także czas wieńczący wytężoną pracę dyrektorów i ekip remontowo-budowlanych. W każdej szkole podczas wakacji, w miarę możliwości finansowych, realizowane są różne inwestycje, których nie można wykonać w ciągu roku szkolnego. Zapytaliśmy więc dyrektorów szkół podstawowych, co zostało już zrobione i czy szkoły przygotowane są do przyjęcia uczniów i rozpoczęcia nauki.

O Szkole Podstawowej nr 1 informacji udzieliła nam pani dyrektor mgr Halina Twardosz:

— W myśl przepisów szkoła przygotowana jest dobrze, w miarę dobrze, ale dla nas to jest jeszcze i tak za mało. *Co zrobiliśmy?* Przede wszystkim zrobiliśmy nowy dach, lecz jest jeszcze nie skończony. Trzeba teraz przeprowadzić impregnację — suche tynki. Remont dachu wykonaliśmy sposobem gospodarczym, za kwotę 360 mln zł (starych). Rozpoczęty został już w czerwcu, podczas trwania nauki. Pieniądze na tę inwestycję otrzymaliśmy z Urzędu Gminy Uzdrowiskowej w Krynicy — 200 mln starych zł (obiecano nam jeszcze dodatkowe 30 mln zł) i 130 mln starych złotych z Kuratorium.

Przy naprawie dachu powstała możliwość uzyskania dodatkowych dwóch izb lekcyjnych. Rozmawiałam z Sanepidem, z Kuratorium i okazało się, że jest to wykonalne. Potrzeba nam na to jeszcze ok. 250–300 mln starych złotych (jeżeli zrobimy to systemem gospodarczym). W Kuratorium mam zapewnione pewne fundusze, co jest ogromnie ważne, warunkiem ich uzyskania będzie uruchomienie od października tych dodatkowych klas. Chcielibyśmy przeznaczyć je na pracownię plastyczną, muzyczną lub polonistyczną.

Oprócz tego szkoła została częściowo wymalowana za kwotę 57 mln starych złotych, wypracowanych przez nas samych (nie otrzymaliśmy na ten cel żadnych dotacji). Wyremontowaliśmy również dwie izby lekcyjne, zrobiona została wylewka, a w dwóch innych położono nową wykładzinę. Przez ostatnie trzy lata zrobiliśmy bardzo dużo: zmodernizowana została kotłownia, wejścia, wyremontowaliśmy ubikacje — są czyste, flizowane. Szkoła ma uruchomione natryski.

(ciąg dalszy na str. 2)

Tadeusz Kubiak (1924–1979)

* * *

Wrześniowe lasy wzwyż świetliste,
jakby płynęła przez nie rzeka,
jakby ławice ryb pionowo
na skrzydłach ptaków szły przez
drzewa.

Wrześniowe lasy w głąb świetliste,
jak gdyby płynął przez nie potok,
jakby się sączył przez nie strumień,
jakby się toczył przez nie księżyc.

Wrześniowe lasy liściem westchną,
źdźbłem traw kształt nagich ciał
podszepną.

Stoją bez ruchu. To ja tylko
odchodzę — dokąd? — w przyszłość?
w przeszłość?
jak rozproszone w liściach światło,
jak w rozproszone w drzewach ciepło.

[1970]

Z: Strofy o porach roku. Antologia.
Warszawa 1985

Mija rok od ukazania się pierwszego numeru „Krynickich Zdrojów". Przez ten czas pismo zyskało czytelników nie tylko wśród mieszkańców Krynicy, ale także wśród jej sympatyków.

Dziękujemy za zainteresowanie naszą gazetą, za pomoc i współpracę przy redagowaniu materiałów. Zdajemy sobie sprawę, że nie omijają nas błędy i opóźnienia. Prosimy o listy, uwagi i opinie na temat treści i formy pisma.

Redakcja
„Krynickich Zdrojów"

W numerze:

- *Budowa kościoła w parafii św. Antoniego*
- *Wokół II Kursu Pianistycznego*
- *Nowy Dom Zdrojowy*
- *„Teatr Zdrojowy" — opowiada Stefan Półchłopek*

Co się dzieje z gondolą?

Kolejne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Kolej Gondolowa Jaworzyna Krynicka", będące kontynuacją zgromadzenia odbytego dnia 10 czerwca 95 r., wybrało Zarząd Spółki; prezesem został **Ewaryst Szopiński**, a jego zastępcami: **Kazimierz Krynicki** i **Adolf Dutka**, oraz powołało Komisję Rewizyjną w składzie: **Józef Bogacz, Kazimierz Fortuna, Ewa Dzierżawska, Adam Nalepka** i **Stanisław Ćwiertniewicz**.

Według planów zakres robót budowlano-montażowych przy budowie kolei obejmuje: budowę obiektów stacyjnych z wyposażeniem

(ciąg dalszy na str. 11)

NOWY ROK SZKOLNY — 1995/1996

(dokończenie ze str. 1)

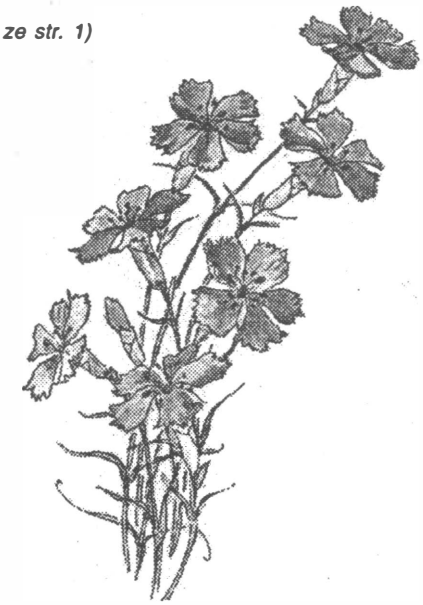

W zeszłym roku, też z naszych pieniędzy, oddana została jedna izba lekcyjna w Przedszkolu nr 5 na osiedlu Źródlana. A w chwili obecnej będą się tam uczyć dzieci z I i II klasy (a jeżeli się uda to może i z III).

Co należałoby jeszcze zrobić? Przede wszystkim elewację, która uległa zniszczeniu głównie z powodu przeciekającego dachu. Nie wykonywaliśmy tych prac wcześniej, gdyż napierw należało się zająć właśnie dachem. Poprawiliśmy wadliwą konstrukcję, wyremontowaliśmy i teraz powoli będziemy przygotowywać się do zrobienia elewacji, dzięki której szkoła zyska ładny wygląd i stanie się bezpieczniejsza.

Wykonane do tej pory prace, a także te które będą realizowane, stały się możliwe do urzeczywistnienia przede wszystkim dzięki ludziom dobrej woli, którzy wspierali nas finansowo — za co chcemy serdecznie podziękować.

To samo pytanie zadaliśmy również pani mgr inż. Małgorzacie Półchłopek — dyrektorce Szkoły Podstawowej nr 2 w Krynicy. Oto co nam powiedziała:

— Rok szkolny 1995/96 rozpoczniemy z nowym boiskiem sportowym o wymiarach 28 x 33 m i nawierzchni asfaltowej, które w chwili obecnej jest w trakcie remontu. Obiecano mi, że 1 września odbędzie się na nim rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Jest to jedna z inwestycji, bardzo oczekiwana przez młodzież naszej szkoły, a także przez tutejsze środowisko. Zabiegałam o nią od ponad dwóch lat i doszła do realizacji głównie dzięki pomocy UGU w Krynicy. Gmina dała nam na ten cel 150 mln starych złotych, resztę — ponad 100 mln starych złotych dołożyła szkoła. Są to środki specjalne, zarobione przez nas w ciągu całego roku.

Drugą dużą inwestycją, wykonaną w czasie wakacji, która będzie czekała na uczniów 1 września, są sanitariaty szkolne — cały węzeł sanitarny. Jest to też inwestycja bardzo droga, finansowana w całości przez Kuratorium Oświaty. Zabiegałam o nią od trzech lat. W tej chwili liczba ubikacji jest zgodna z zaleceniem Sanepidu. Zostaną one oddane do użytku 1 września, ale oczywiście prace wykończeniowe będą trwały nadal. Po prostu dwa miesiące i normalna technologia budowlana nie pozwoliły na całkowite ukończenie tej inwestycji.

Środki specjalne, które zebrałam, wystarczą jeszcze na wymalowanie jednej sali lekcyjnej, najbardziej zniszczonej. Ponadto oddam do użytku kantorek dla nauczycieli wychowania fizycznego, który kilkanaście lat temu został im zabrany na magazyn żywnościowy.

Podczas budowy nowych sanitariatów zostały wyeliminowane schody zbiegowe na klatce schodowej — również sprawa, która była wiecznie zapisywana do protokołów przez Straż Pożarną. Została ponadto podniesiona i doświetlona klatka schodowa prowadząca na poddasze; wejście na poddasze jest już zgodne z polską normą i zaleceniami inspektora pracy. Ubolewam nad tym, że jednak nie otrzymałam całkowitej dotacji z Gminy, gdyż w maju Zarząd obiecał sfinansowanie całości remontu poddasza i boiska. Otrzymałam tylko 150 mln starych złotych, za co i tak serdecznie dziękuję. Liczę na to, że może z końcem roku lub na początku następnego Gmina dotrzyma słowa i przyzna szkole pewną kwotę na uruchomienie sal na poddaszu. Znajdują się tam dwie izby, które od ponad dwóch lat nie są użytkowane ze względu na bezpieczeństwo uczniów. Warunkiem wejścia na poddasze było podniesienie klatki schodowej, i teraz, gdy to zostało wykonane — po otrzymaniu dotacji, można będzie przystąpić do prac nawet podczas trwania roku szkolnego i pomału je kontynuować.

Tak więc dwie najważniejsze inwestycje zostały w czasie wakacji prawie całkiem zeralizowane. Chciałabym jeszcze, co prawda, zabiegać o rozbudowę sali gimnastycznej, ale to może poczekać.

Pragnę podziękować wszystkim naszym sponsorom za pomoc finansową, bez której wykonanie tych prac byłoby niemożliwe.

Uzupełniając obraz szkół z terenu gminy, poprosiliśmy także o wypowiedź panią mgr inż. Ewę Talandę, dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Mochnaczce Wyżnej:

— Od roku szkolnego 1995/96 jest to szkoła samodzielna sześcioklasowa. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie tu również klasa siódma (może już od roku przyszłego), a. w dalszych planach — także klasa ósma. Czy uda nam się zrealizować te plany i w jakim terminie, zależeć będzie od finansów.

Do ubiegłego roku byliśmy placówką filialną Szkoły Podstawowej mieszczącej się w Mochnaczce Niżnej. Budynek, który zajmujemy, nie jest nowy, został adaptowany z byłego obiektu biurowego SKR-u. W chwili obecnej mamy 76 uczniów w klasach I–VI oraz szesnaścioro dzieci klasy „0".

Cały czas staramy się wykonywać różnego rodzaju poprawki związane z coraz lepszym funkcjonowaniem szkoły. I tak w czasie wakacji rozpoczęliśmy ocieplanie budynku. Część frontowa jest już ocieplona, a w najbliższym czasie zajmiemy się tyłem budynku. Materiał na wykonanie tych prac mamy już zgromadzony, a cała prawie robocizna zostanie wykonana w czynie społecznym.

Czego nam brak? Nie mamy sali gimnastycznej, która jest tak ważna w każdej szkole. Brak także wykwalifikowanego nauczyciela wychowania fizycznego, wykładowcy języków obcych. Problemów, jak już powiedziałam, jest dość dużo. Przypuszczam jednak, że szkoła nie istaniałaby nawet w takim stanie jak dzisiaj, o ile by w ogóle istaniała, gdyby nie pomoc ze strony rodziców. To dzięki ich zabiegom i staraniom powstała szkoła i funkcjonuje już od 3 lat.

Szczególne podziękowania należą się przede wszystkim sołtysowi, panu Józefowi Świętkowi, a także Radzie Rodziców — na czele z paniami Teresą Bryjak i Marią Pajor.

(Oprac. M.S.)

Reprodukcja okładki — M. Musierowicz „Znajomi z zerówki". Il. Wanda Orlińska

WIELKI DZIEŃ KRYNICKIEJ PARAFII

Ostatnia niedziela czerwca. Jak co roku w parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krynicy Dolnej odpust. Ale ta niedziela — 25.06.1995 — jest szczególnym dniem dla wspólnoty parafialnej i dla całej Krynicy. Taka bowiem niedziela zdarza się

RAZ NA 41 LAT

Ksiądz prałat **Władysław Podraza** przekazał po ponad czterdziestu latach pracy swoją posługę proboszcza młodszemu kapłanowi, ks. kan. **Eugeniuszowi Szymczakowi**, i przeszedł na zasłużoną emeryturę. Bo gdzież znajdzie się kryniczanin, który by nie znał tego Kapłana? Nawet wielcy kryniccy krytykanci kleru zmieniają ton wypowiedzi mówiąc o ks. Prałacie.

Urodził się 9.10.1920 r., roku „Cudu nad Wisłą", roku urodzin Wielkiego Polaka papieża Jana Pawła II. Czyżby ROK WIELKICH LUDZI? Wielkich oczywiście nie w pojęciu „Tego świata" (Rz 12,2), ale wielkich Chrystusową miłością, prostotą i służbą. Wiele o tym mogliby powiedzieć ci, którzy byli pacjentami Szpitala Miejskiego w Krynicy, gdzie ks. Prałat był kapelanem. „Świątek, piątek czy niedziela", godz. 5.00, gdy prawie wszyscy jeszcze mocno śpią, czy mróz, czy słota, mrok, czy świt poranka — człowiek w długiej, czarnej sutannie niesie nieustannie Pokarm Życia, Chleb Codzienny dla tych, którzy łakną. I tak kilkadziesiąt lat wsłuchany w słowa Pisma Św. „W Jego [Jezusa] ranach jest nasze zdrowie" (Iz 53,5) niesie Jezusa Chrystusa w Sakramencie Eucharystii, Pojednania oraz Namaszczenia Chorych, wiedząc, że On jest najlepszym Lekarzem. Ale zanim podjął ten trud, w styczniu 1950 r. przyjął ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. Następnie przez 4 lata pracował jako wikariusz w parafii Zakliczyn, skąd 9.04.1954 r. przyszedł objąć parafię w Krynicy Dolnej. Oprócz obowiązków proboszcza i kapelana przez szereg lat sprawuje posługę

Ksiądz Podraza w otoczeniu dzieci komunijnych w 1970 r.

Dziekana Dekanatu Krynickiego. Po 40 latach swojej pracy w parafii, w czerwcu ubiegłego roku, przeżywał wraz z całą parafią swój jubileusz. Na uroczystość przybył również Ordynariusz Tarnowski ks. bp. Józef Życiński. Sam Jubilat podzielił się wtedy po raz pierwszy publicznie pewnym przeżyciem, którego doświadczył w czasie ostatniej wojny, będąc w szeregach Armii Krajowej. Przeżycie to, jak powiedział, miało wpływ na podjęcie decyzji o pójściu drogą powołania kapłańskiego. Dziś ks. Władysław pomaga w parafii jako REZYDENT, pełni dalej posługę kapłańską w szpitalu.

Na pytanie, czy można przeprowadzić z nim krótki wywiad na temat jego dotychczasowej pracy, odpowiada, ze swoistym życzliwym uśmiechem na twarzy, że „nie dla wywiadów pracował", i schodzi szybko na inny temat. Tak więc nie dla chwały ludzkiej to wszystko, ale DLA CHWAŁY BOŻEJ, o której w Biblii pisze św. Piotr: „Starszych więc, którzy są wśród was, proszę (...) paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce, (...) z oddaniem (...) jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie NIEWIĘDNĄCY WIENIEC CHWAŁY" (1 P 4,1–4).

Piotr Szyszka

WIEŚCI Z MASYWU MONT BLANC

W dniach 5–15.08.95 r. w ramach wyjazdu zorganizowanego przez Biuro Podróży „Hermes" z Wrocławia, uczestniczyłem w wyjeździe w Alpy Francuskie. Głównym celem wyjazdu było wejście na najwyższy szczyt Europy — **Mont Blanc 4807 m**.

Grupa szczęśliwie dotarła do celu 7 sierpnia. Miejsce naszego campingu znajdowało się powyżej Chamonix w miejscowości Les Praz. Trasa wejścia biegła od Przełęczy Du Midi (ok. 3500 m) poprzez szczyty Mont Blanc du Tacul (4248 m), Mont Maudit, łącznie ok. 1500 m podejść. Taktyka poruszania się po lodowcach alpejskich wymaga bardzo wczesnego wychodzenia na zaplanowane trasy. Ze schroniska lub biwaków miejscowi alpiniści wychodzą już o pierwszej, najpóźniej o drugiej godzinie w nocy. Temperatura latem o tej porze dochodzi do –10°C. Alpiniści w takich warunkach pokonują mosty śnieżne, łączące brzegi szczelin lodowcowych.

Wąskie górskie ścieżki są bardzo strome. Otoczenie Chamonix oferuje nie tylko trasy po lodowcach. Znajduje się tam wiele pięknie wytyczonych tras spacerowych — na słonecznych stokach masywu Breunt (2500 m) zamykających dolinę od strony północnej.

Po sześciogodzinnym podejściu wszedłem na szczyt Mont Blanc o godz. 8.50.

Podczas zejścia udało mi się pokonać grań przez Dome du Gauter i Aiguille du Diable.

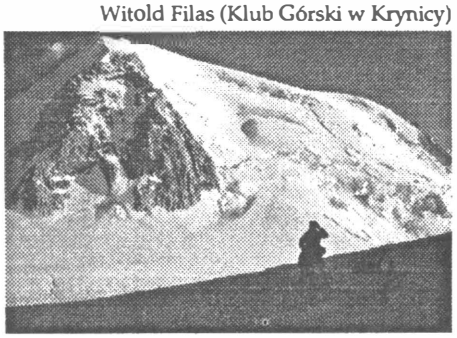

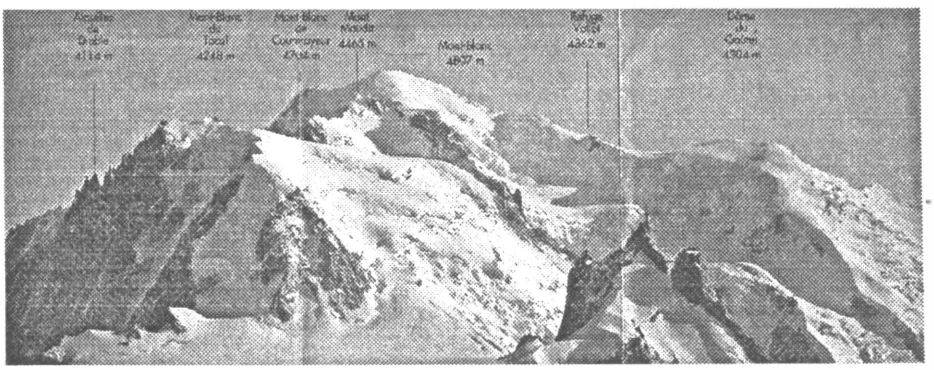

Zdjęcia ze zbiorów W. Filasa

Pokonanie wytyczonej trasy zajęło mi 17 godzin, co jak na masyw Mont Blanc jest wynikiem dobrym.

Witold Filas (Klub Górski w Krynicy)

NOWY DOM ZDROJOWY

Okres międzywojenny był dla naszego miasta czasem ogromnych przemian i rozkwitu. Modny kurort przyciągał coraz liczniejszą rzeszę gości. Aby zapewnić im odpowiednią bazę wypoczynkowo-leczniczą, władze Krynicy przystąpiły do opracowania szeregu projektów, dotyczących zarówno przebudowy, jak i rozbudowy zdrojowiska. Realizacją podjętych zamierzeń zajął się, powołany w 1920 roku, Komitet Przebudowy Państwowego Zakładu Zdrojowiska, którego kierownictwo powierzono prof. O. Nadolskiemu. W swoich założeniach Komitet przyjął, iż w pierwszej kolejności wykonane zostaną najpilniejsze inwestycje, a wśród nich budowa sanatorium stałego dla zapoczątkowania sezonu zimowego.

W związku z tym w 1928 roku rozpisany został konkurs na budowę pełnokomfortowego gmachu Hotelu Zdrojowego.

Swoje projekty przedłożyli: prof. architektury A. Szyszko-Bohusz z Warszawy, prof. W. Minkiewicz ze Lwowa i inż. Krzyżanowski z Krakowa. Spośród przedstawionych prac, najbardziej odpowiedni okazał się projekt prof. **Witolda Minkiewicza** i jemu to właśnie zlecono kierownictwo budowy. Obiekt ten stanąć miał w sercu zdrojowiska — przy Deptaku, za domami: pod Topolami, Trąbką, Szwajcarem i Czarnym Orłem, tuż u podnóża Góry Parkowej.

Prace wstępne przy zakładaniu fundamentów rozpoczęto już w 1929 roku. Sama jednak budowa przebiegała bardzo powoli. Widoczne przyśpieszenie, zmierzające do ukończenia tej inwestycji, nastąpiło dopiero w roku 1936. Gmach został otynkowany od zewnątrz, założono częściowo stolarkę, oszklono. Wykonano także instalacje centralnego ogrzewania, wodociągową, kanalizacyjną i elektryczną. Ukończenie parteru zaplanowano na wiosnę 1937 roku.

Od tej chwili prace postępowały coraz intensywniej. Obiekt nabierał realnych kształtów; wykończono fasady, uzupełniono stolarkę, prowadzono prace wewnątrz budynku. Aby powstająca budowla przyciągała wzrok spacerowiczów, wyburzono stojące przed nią domy, co przyczyniło się również do poszerzenia deptaku oraz zwiększenia liczby kwietników.

Zupełne ukończenie budynku zaplanowano na sezon zimowy 1938/1939.

Tak więc po dziesięciu latach wytężonej pracy — **4 lipca 1939 roku**, nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie „Nowego Hotelu Zdrojowego". Obiekt ten został uznany za najwspanialszy i najnowocześniejszy w ówczesnych czasach. Wyposażenie wnętrz spełniało wymogi najbardziej nawet wymagających gości z kraju i zagranicy.

Na uwagę zasługiwała również reprezentacyjna sala restauracyjna. W północnym skrzydle mieściły się biura Dyrekcji Państwowego Zakładu Zdrojowego i Komisji Zdrojowej. Część lokali wynajęto (jeszcze przed ukończeniem budowy — w 1937 r.) na sklepy oraz na aptekę mgra R. Nitribitta. Zarządzanie hotelem powierzono Władysławowi Maciejewskiemu.

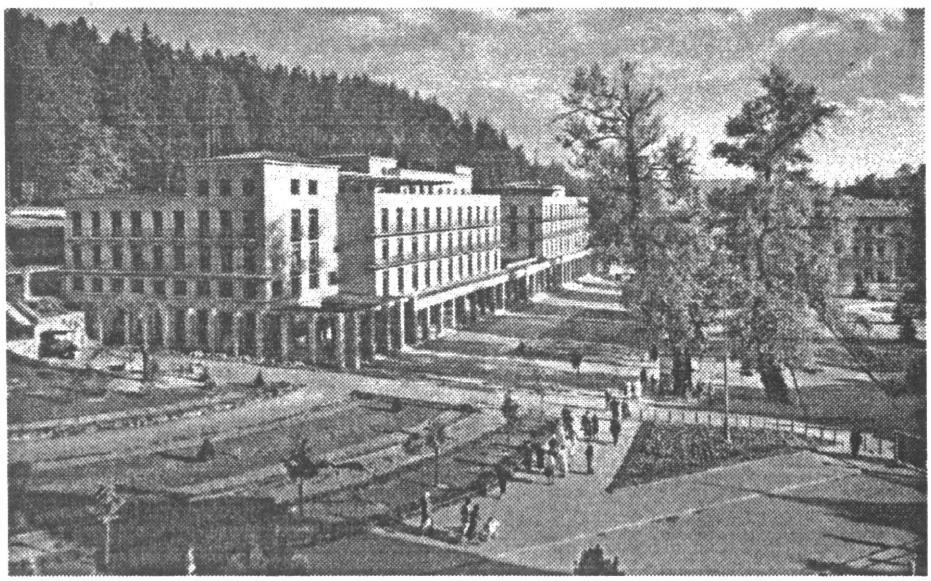

W niedługim czasie wybuchła II wojna światowa. Niemcy przejęli wiele budynków. W listopadzie otworzono w „Nowym Hotelu" sklep spożywczy „nur für Deutsche".

Z chwilą zakończenia działań wojennych obiekt zaadaptowany został na sanatorium. W związku ze zmianą profilu świadczonych do tej pory usług, budynek wymagał generalnego remontu.

Pierwsze kroki, zmierzające do realizacji tych zamierzeń, podjęte zostały dopiero w roku 1973. Co prawda, już znacznie wcześniej (1967 r.) Biuro Projektów przystąpiło do sporządzenia dokumentacji przewidującej nadbudowę dwu skrzydeł Nowego Domu Zdrojowego. Planowane prace miały być wykonane w latach 1970–1971.

Pierwotne projekty uległy jednak zmianie, zrezygnowano z nadbudowy w imię utrzymania dotychczasowej „harmonii architektonicznej", a ze względu na różne trudności remont podzielono na dwa etapy. W pierwszym, trwającym około półtora roku, zmodernizowano lewe skrzydło gmachu; w drugim — centrum i prawe skrzydło z kotłownią. Nad przebiegiem prac czuwał główny inwestor — PPU Krynica, a wykonawcą został st. inspektor techniczny tegoż przedsiębiorstwa, inż. Antoni Budziński.

Dziś cieszy nas jednak fakt, iż tylko wnętrze Nowego Domu Zdrojowego uległo zmia-

Wnętrze Nowego Domu Zdrojowego — czytelnia

nie, a jego architektoniczny kształt pozostał w nie zmienionej formie.

Spacerując deptakiem, możemy nadal podziwiać ten monumentalny, czteropiętrowy gmach, który w chwili obecnej dysponuje 262 miejscami: 5 apartamentami oraz pokojami jedno-, dwu- i trzyosobowymi. Kuracjusze mogą korzystać na miejscu z bazy zabiegowo-leczniczej, z sali TV, gimnastycznej, jadalni (na 280 osób) oraz biblioteki i wspaniałej czytelni, która zaskakuje nas pięknymi, inkrustowanymi w drewnie scenkami. Przedstawiają one różne dyscypliny sportowe: m.in. saneczkarstwo, tenis, pływanie, łyżwiarstwo. Ich autorką była Ewa Szczerbowska, a wykonane zostały w roku 1939.

W czytelni Nowego Domu Zdrojowego odbywają się zjazdy, sympozja, spotkania naukowe.

Część obiektu zajmują także liczne sklepy (m.in. księgarnia, apteka), a także zakład kosmetyczny i fryzjerski.

Wykorzystane materiały (pochodzą ze zbiorów Biblioteki):

Nitribitt i Twaróg — Historia Krynicy [maszynopis].

T. Chrzanowski — Krynica. Kraków 1974.

Z. Wąsowicz — Krynica i jej środki lecznicze. Kraków 1925.

Krynica. Państwowy Zakład Zdrojowy. 1948.

„Dziennik Polski" z 7.03.1967.

„Dziennik Polski" z 30.01.1973.

(Oprac. M.S.)

Życie religijne w Krynicy

Początkiem każdego dzieła — słowo,
a przed każdym działaniem — myśl.
Mądrość Syracha 37,16

BUDOWA KOŚCIOŁA
Cz. 2

W **czerwcu 1982 r.** ks. biskup ordynariusz **Jerzy Ablewicz** poświęcił plac pod budowę nowego kościoła, a w sierpniu tego roku rozpoczęły się prace ziemne. Projekt wykonali architekci z Krakowa, pracownicy Politechniki Krakowskiej: **Jacek** i **Ewa Gyurkovich**. Architektura budynku jest bardzo skomplikowana i monumentalna, prace ziemne trwały bardzo długo, fundamenty pochłonęły ogromne ilości betonu, kamienia i stali.

13.06.1985 r., w czasie odpustu parafialnego ks. biskup **Józef Gucwa** dokonał wmurowania kamienia węgielnego w istniejący fragment murów właściwego kościoła. W tym samym roku parafia powiększyła się o osiedle przy ul. Źródlanej.

Ciężka praca, wiele zmartwień związanych z budową, nadwerężyły siły i zdrowie ks. proboszcza; **7 sierpnia 1986 r.**, po kolejnym zawale serca, **zmarł ks. Adam Cisowski**. Przeżył 58 lat, w kapłaństwie 35, w tym 23 lata w Krynicy, pozostawił po sobie wielkie dzieło — dobre perspektywy rozwoju parafii i budujący się kościół. Msza św. pogrzebowa odbyła się na placu budowy.

Nowo mianowanym proboszczem parafii został ks. **Ludwik Kiełbasa**, który dotychczas pełnił tę funkcję w parafii w Białej Niżnej koło Grybowa.

Do sierpnia 1986 r. — po czterech latach prac — wybudowano kościół dolny oraz ściany od strony dworca PKP po chór. Czas budowy przypadł na okres braków wszelkich materiałów budowlanych, lecz mimo trudności z ich zdobywaniem, mimo zmiany proboszcza, nie było przestojów, prace postępowały w dobrym tempie.

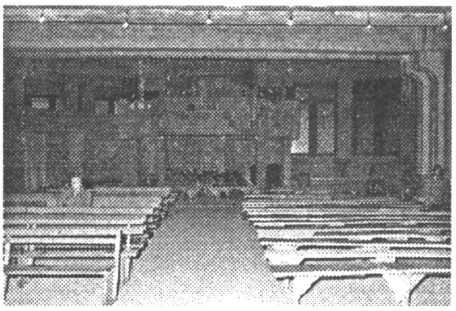

Dolny kościół — widok na chór.

Pragnieniem śp. ks. Adama Cisowskiego było odprawienie „Pasterki" w dolnym kościele; nowy proboszcz zrobił wszystko, by to życzenie spełnić — okna zasłonięto folią, zrobiono drzwi z desek, podwieszono tymczasowe oświetlenie i w grudniową noc duża rzesza parafian uczestniczyła w pierwszym nabożeństwie w nowym kościele. „Pasterkę" odprawił ks. biskup Piotr Bednarczyk, który podkreślił, że warunki są „istnie misyjne", ale od tego czasu msze św. niedzielne i świąteczne odbywały się już w tym kościele, mimo wilgoci i zimna. To scaliło parafię.

Prace budowlane posuwały się wolno i żmudnie, niestety żadnych prac nie można było przyspieszyć; skomplikowana architektura, prawie wszystkie ściany w tzw. „linii miękkiej" (łuki, zaokrąglenie, krzywizny) nie pozwalały na zwiększenie tempa prac, dodatkowo sposób budowy — cały kościół jest żelbetowy, wykładany cegłą wewnątrz i na zewnątrz — zwalniał betonowanie. Istotny był także fakt, że kościół jest dwupoziomowy — więc posadzki, schody, ławki, okna trzeba było wykonać dwukrotnie. Specyfika budowy (łuki, krzywizny) powodowała, że desek szalunkowych można było użyć tylko jednorazowo — zużywano więc ogromne ilości drewna; żelbet pochłaniał nieprzeliczone ilości stali, cementu i hałdy piasku (dla lepszego wyobrażenia tego można podać, że przez kilka lat dowożono po trzy auta piasku dziennie).

Czasochłonność i materiałochłonność wiązały się z dużymi kosztami budowy. Młoda,

(ciąg dalszy na str. 6)

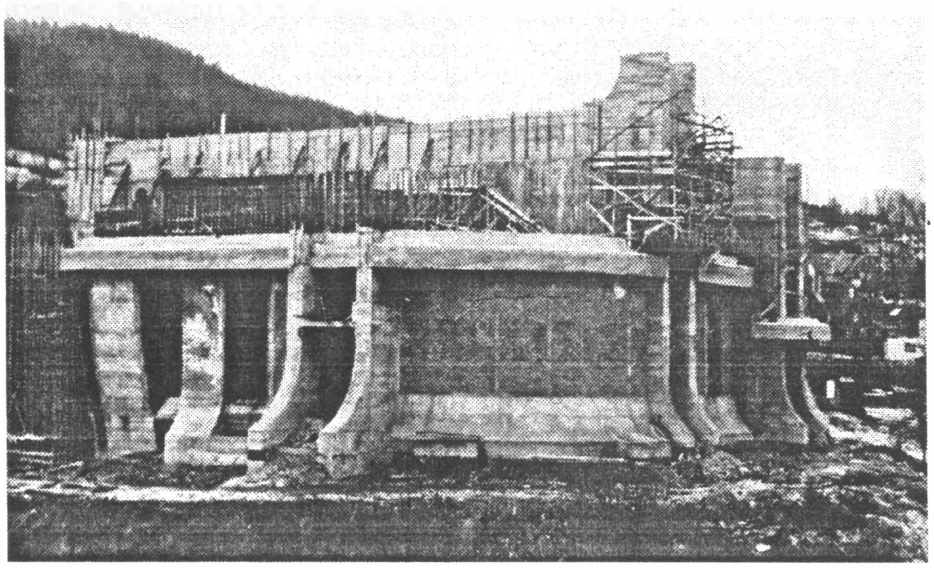

Główna nośna belka kościoła

Budowa kościoła

(ciąg dalszy ze str. 5)

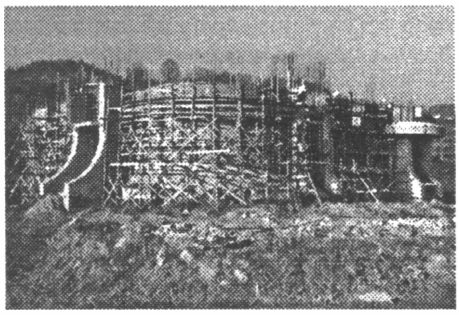

Kościół w trakcie budowy

niebogata parafia nie byłaby w stanie własnymi środkami wybudować tak monumentalnej budowli, chociaż w miarę swych możliwości parafianie wspierali ją. Trzeba jednak zaznaczyć, że obok tych, którzy stawali do pracy na każde wezwanie, i tych, którzy wpłacali pewne kwoty, była także grupa, która nie włączała się w żaden sposób w prace, a często krytycznie odnosiła się do całego przedsięwzięcia.

W obliczu ogromu prac ks. L. Kiełbasa zwrócił się do ks. biskupa ordynariusza z prośbą o przydzielenie do pomocy księdza, który poprowadziłby na miejscu budowę. Biskup przychylił się do tej prośby — do parafii przybył ks. **Kazimierz ŚWIĘTEK**. Jego wkładu w budowę nie można przecenić; w dniach, kiedy przychodziło zbyt mało ludzi, ks. Kazimierz sam stawał do pracy, do taczek i pracował równo z robotnikami.

Rok 1989 przyniósł widoczne postępy na budowie — wykonano stemplowanie całego kościoła pod główną nośną belkę stropu i sam strop. Belka o wymiarach ok. 50 m długości, 3 m wysokości i ok. 5 m szerokości pochłonęła olbrzymie ilości materiałów; betonowanie trwało trzy tygodnie, a prace wykonywano na dwie zmiany od 5 do 22.

W 1990 r. udało się zakończyć betonowanie stropu kościoła, wykonać ślusarkę okien i drzwi — bardzo kosztowną i skomplikowaną; na wieży zainstalowano krzyż, a dolny kościół wytynkowano i pokryto marmurową posadzką.

Radosnym wydarzeniem były uroczystości poświęcenia dzwonów, które ufundowali parafianie. 12 grudnia 1988 r. ks. biskup Józef Gucwa poświęcił pierwszy z dzwonów — 500-kilogramowy „św. Józef" noszący imię patrona fundatora **Józefa Ogorzałka** został wykonany przez firmę Felczyńskich z Przemyśla. Kilka miesięcy później — 8 października 1989 r. ks. biskup Piotr Bednarczyk poświęcił kolejne dwa dzwony: 866-kilogramowego „św. Antoniego" — fundowanego przez śp. panią **Weronikę Smoter-Lucjan**, i 263-kilogramową „Marię", ofiarowaną przez śp. panią **Antoninę Borowiec**.

Życie parafialne toczyło się równolegle z pracami budowlanymi. 15 września 1991 r. w budowanym kościele wmurowano tablicę upamiętniającą jezuitę, kapelana powojennego podziemia działającego w okolicy Krynicy, ks. **Władysława Gurgacza**, który został zamordowany przez UB w Krakowie. W tym samym roku — 2 i 3 listopada — odbyła się wizytacja biskupia, przeprowadzana co 10 lat. Parafię wizytował ks. biskup ordynariusz **Józef Życiński**.

W kolejnych latach budowy (1992–1993) wykonano instalacje elektryczne, wytynkowano górny kościół, zrobiono ocieplenie, izolację i wylewki posadzki górnej kondygnacji oraz ogrzewanie posadzkowe na prąd, zewnętrzne fundamenty obłożono marmurem. Wykonano także prace wokół kościoła: wyrównano teren nawożąc ziemię, wybudowano kolektor zbiorczy do odprowadzania wody sprzed kościoła. Poważnym wydatkiem było także wykonanie części ławek do właściwego kościoła oraz pancernego tabernakulum w kształcie kuli.

Dwunasty rok budowy (1994) przyniósł bardzo kosztowne prace wykończeniowe. Dzięki hojności wielu osób udało się wykonać w głównym kościele wiele prac. Prezbiterium ozdobiono krzyżem witrażowym, który ufundowali państwo **Kilarowie**; wykonano główny ołtarz z greckiego marmuru, ufundowany przez śp. ks. **Antoniego Wojewodę**, byłego proboszcza parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Krynicy Zdroju; ambonkę ufundowała pani **Genowefa Wójtowicz**, marmurową chrzcielnicę zaś — państwo **Leon** i **Zofia Kustrowie**. Nie tylko kryniczanie byli dobroczyńcami budowanego kościoła — także państwo **Maria** i **Stefan Nowakowie** z Wąchocka, którzy ufundowali witraż w oknie kaplicy św. Antoniego.

Ważne i godne podkreślenia jest, że wiele prac specjalistycznych wykonywali sami parafianie — oświetlenie, ułożenie marmurów i chodnika wokół kościoła, instalację nagłośnienia i częściowo stolarkę w głównym kościele. Także „Drogę Krzyżową" — ogromne dzieło, 14 stacji — gratisowo dla parafii wykonali pan **Józef Citak** i jego syn **Łukasz**.

Kościół budowany w bardzo trudnych czasach, czasach kryzysu ekonomicznego, zubożenia społeczeństwa, mógł powstać tylko dzięki dobrej woli i ofiarności wielu ludzi, trzeba koniecznie wymienić dobroczyńców

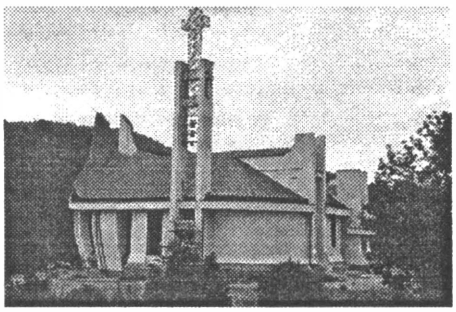

Widok kościoła od strony wieży

kościoła. Śp. ks. arcybiskup ordynariusz **Jerzy Ablewicz** do ostatnich chwil swego życia wspierał tę budowę ofiarując znaczne kwoty pieniężne, także obecny ks. biskup ordynariusz **Józef Życiński** otaczał swą życzliwością trud budowy. Obok wymienionych wcześniej fundatorów było jeszcze wielu **bezimiennych** ofiarodawców z parafii, Krynicy, czasem z dalszych okolic. Trzeba podkreślić, że w okresie najintensywniejszych prac przynajmniej 2/3 parafian włączyło się w nie; oczywiście, jak już wspomniano, była także grupa, która w żaden konkretny sposób nie przyczyniła się do powstania świątyni, często krytykując samą ideę. Jednak czas pokazuje, że inicjatywa była konieczna; już obecnie kościół zapełniony jest szczelnie w czasie większych uroczystości, parafia rozwija się, a przecież budowa kościoła to inicjatywa na przyszłość. Życie samo dopisze epilog do tego dzieła.

Zwieńczeniem myśli ks. Adama Cisowskiego, po trzynastu latach prac — **17 września 1995 r.** — będzie uroczystość poświęcenia kościoła, którego dokona ks. biskup ordynariusz Józef Życiński.

c.d.n.

Opracowano na podstawie: ks. L. Kiełbasa, *Początki parafii św. Antoniego w Krynicy*, Krynica 1995

M.G.

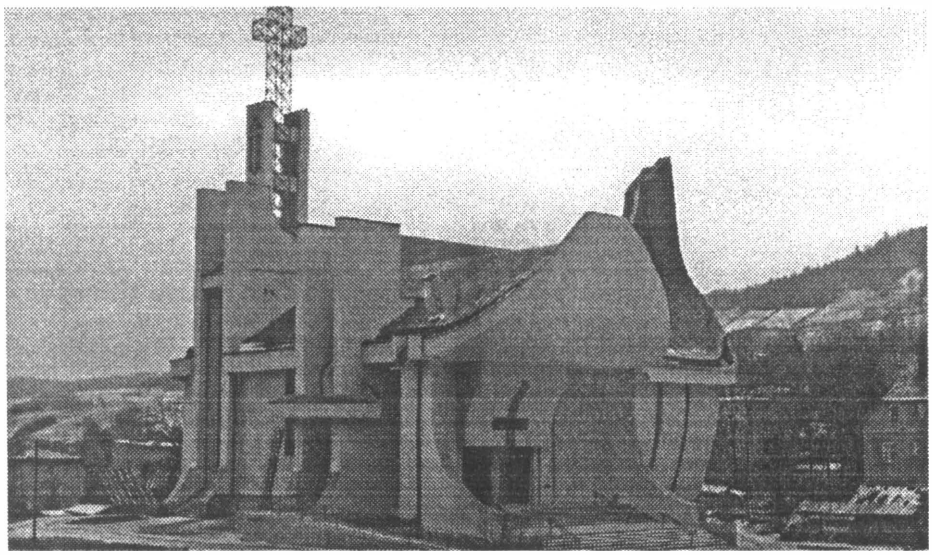

Widok kościoła od strony głównego wejścia.

ZDERZENIA — ZDARZENIA

Co widać? co słychać? co ludzie mówią?...

• Wiele się mówi ostatnio na temat dostosowywania obiektów do potrzeb niepełnosprawnych: powstały podjazdy do wielu z nich (m.in. do Pijalni Głównej, Kościołów, Biurowca PPU). W Krynicy, przy ul. Piłsudskiego stoi sanatarium „Zgoda", należące do Spółdzielni Inwalidów, do którego przyjeżdżają niepełnosprawni. Dom stoi wysoko, trzeba podchodzić po kilku stopniach, ale podjazdu dla wózków inwalidzkich nie widać. Czyżby „pod latarnią najciemniej"?...

*

• Osiedle Źródlana położone na uboczu nie ma szczęścia do dobrego dojazdu. Długo czekało na połączenie z miastem Komunikacją Miejską, teraz od kilku miesięcy już kursują czerwone autobusy, za to droga.... Wyremontowana w ubiegłym roku, nowa droga została zniszczona wiosennymi ulewami: nawierzchnia częściowo zerwana, w innych miejscach spłukana i pofałdowana; ogromne wyrwy w jezdni i chodniku utrudniają ruch pieszym i samochodom. Czy tak już zostanie? Dodatkowo sygnalizacja świetlna pod wiaduktem kolejowym od kilku miesięcy jest nieczynna. Czy ciągłe naprawiania, zresztą nieskuteczne, nie są droższą inwestycją niż wykonanie nowej instalacji?

*

• Na terenie gminy prowadzone są m.in. dwie poważne inwestycje — wysypisko śmieci i oczyszczalnia ścieków. — *Na jakim etapie są prace?* — zapytaliśmy pana inż. Zdzisława HAJDUKA z Urzędu Gminy Uzdrowiskowej w Krynicy.

Modernizacja oczyszczalni ścieków wraz z budową kolektorów rozpoczęta w końcu 1993 r. wkracza w etap końcowy. Zakończono już prace przy obiektach i elementach umożliwiających rozruch części przepływowej: kolektor dolotowy, budynek krat i piaskowników z kratami mechanicznymi i piaskownikami wirowymi, wielofunkcyjny zbiornik komorowy, stacja dmuchaw, punkt pomiaru przepływu oraz stacja transformatorowa. Modernizowana jest chlorownia. Wszystkie te obiekty wyposażono w niezbędne maszyny i urządzenia. Prowadzone są jeszcze prace przy obiektach części osadowej oraz wykonywany jest budynek administracyjny. Budowę kolektora do Tylicza planuje się zakończyć do końca br.

Część prac — komory fermentacyjne i zbiorniki biogazu — będzie realizowana po rozruchu części przepływowej.

Trzeba podkreślić, że w maju 1995 r. rozwiązano umowę na generalne wykonawstwo z Przedsiębiorstwem Zagranicznym AEB z Częstochowy i dalsze prace (jako wykonawca generalny) prowadzi MPGK Krynica.

Prace planuje się zakończyć do końca 1995 r. (mimo pewnych trudności), natomiast później nastąpi rozruch, który może potrwać nawet kilka miesięcy, co jest związane z utworzeniem środowiska biologicznego, będącego istotną częścią oczyszczalni biologicznej.

Wysypisko odpadów komunalnych budowane jest przez PBP Chemobudowa. Wykonawca ma opóźnienia terminowe spowodowane m.in. warunkami pogodowymi, np. trzeba było wykonać dodatkowe roboty wynikające z osunięcia się mas ziemi po okresie zimowym.

Dla sfinalizowania robót objętych umowami należy jeszcze zakończyć uszczelnianie czaszy wysypiska z warstwą ochronną i uszczelnić zbiornik odcieku. Do wykonania pozostają także elementy pomocnicze: ogrodzenie, brodzik dezynfekujący, waga, drogi i place manewrowe, oświetlenie terenu oraz zakup przenośnych obiektów socjalnych. Prace te zostaną wykonane siłami MPGK i grupy pracowników interwencyjnych.

Zakończenie prac planowane jest na koniec III kwartału tego roku.

(Oprac. red.)

NISKOPROCENTOWE KREDYTY

„System Argentyński"

od 3 000 zł do 20 000 zł

Podpisywanie umów i informacje:

EDWARD WARIAS
ul. Kościuszki 11/2 b
33-380 Krynica
tel. 53-32

Firma

Foto-Automat

(Dębosz & Sierakowski)

Pijalnia Główna

Śpiewanie na D (septyma)

Dzień dobry! Otóż i kolejna zwrotka naszego cyklu o wielobrzmieniowej nucie D. Znowu Deeee... zajęczą niektórzy, ale niesłusznie, bo przecież zawsze jest o czymś innym.

Obiecałem, że będzie różnie, i dzisiaj właśnie o tych różnicach, czyli dźwięku, który współcześnie w naszych utworach dysonanse tworzy i podkreśla.

Powinienem zacząć od tego, iż przez wiele lat lansowano u nas pogląd, że wszystkie nuty — bez wyjątku — są równe. Co prawda wielu melomanów do tej pory nie może zrozumieć, o jaką równość chodziło, bo przecież jedne były wyższe, inne siedziały jeszcze wyżej, a były i takie co tylko siedziały, ale oficjalny trend był właśnie taki. Mało tego, nuty były równe i na dodatek składane jedynie w wariacjach kazaczoka. Młodsi pewnie zastanawiają się, jak można było grać i śpiewać w oparciu o nuty jednej wartości i w podobnych aranżacjach, i to tak długo? A to przecież festiwale były. Zielona Góra, czy tak jakoś... choć już u zarania naszej kultury niejaki Mikołaj Wodzirej śpiewał, że Polacy nie gorsi i melodie swe mają!

Prawdopodobnie ta właśnie przyśpiewka stała się zalążkiem tekstów układanych do nowej sytuacji i do nowej nuty, zwanej De-komunizacją. Jej charakter był głęboko rozliczeniowy, z objawami „starej partytury" w nowo brzmiących kompozycjach i zakazem ich pobrzmiewania. Przyczyniło się to nie tylko do zróżnicowania w samych nutach, ale i całym muzykalnym społeczeństwie. Jednakże z czasem, pomimo głośnego i częstego zawodzenia na De-komunizacji, dźwięk ten zatracił pierwotne ostre zacięcie i z heavy metal przeobraził się w country ballads, nie zamieniając wszakże zasadniczych treści. Pozostała więc De-komunizacja głosem rozliczeniowym, burzącym dotychczasowe kanony narodowych brzmień, przy czym w krajach sąsiednich gardłują na nim donośniej i jakby częściej; właściwiej wykorzystując walory nuty. Wśród rodzimych twórców muzycznego ustroju nie jest to tak powszechne, być może dlatego, że i tak mamy duży rozdźwięk pomiędzy naszymi orkiestrantami. A cała rzecz w tym, że ich część niepochlebnie wyraża się o nowym rozdzielającym tonie, preferując jedynie pod grubą pięciolinią lekką nutę De-ficjencji, co i tak — nawet po wielu zmianach pierwszych skrzypiec — pociąga za sobą dziedzictwo epoki Pieśni w Rzeczywistości Lamentacyjnych.

A na tę melodię to już śpiewaliśmy....

Wasz InterWAŁ

WOKÓŁ II KURSU

W dniach od 16 do 27 sierpnia odbywał się w Krynicy II Międzynarodowy Mistrzowski Kurs Pianistyczny prowadzony przez **Kevina Kennera** z USA. Dyrektorem Artystycznym była pani **Mariola Cieniawa,** adiunkt Katedry Fortepianu Akademii Muzycznej w Krakowie, którą poprosiliśmy o krótką wypowiedź:

● **Skąd wziął się pomysł zorganizowania kursu pianistycznego w Krynicy?**

— Przyznam szczerze, że inspiracja pochodziła od mojej Mamy — lekarza, a ja podchwyciłam ideę i spróbowałam ją realizować. Pomyślałam o zaproszeniu do Krynicy Kevina Kennera, zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego w 1990 r., wspaniałego pianistę, a mojego serdecznego kolegę, z którym wspólnie studiowaliśmy w latach 1989–1991 u prof. Karl-Heinza Kämmerlinga w Hochschule für Musik und Theater w Hanowerze (RFN). Znając Kevina, jego wiedzę, bogate doświadczenie muzyczne i estradowe, jak również to, jakim jest miłym młodym człowiekiem, sądziłam, że jego kontakt z młodzieżą pianistyczną zaowocuje świetnymi wynikami. I tak też się stało podczas obydwu edycji kursu. Młodzi ludzie za każdym razem byli zachwyceni osobowością Kevina.

● **W roku bieżącym odbyły się w Krynicy II Warsztaty Pianistyczne z Kevinem Kennerem. Czy możemy oczekiwać na kolejne podczas przyszłego lata?**

— Z wielką radością przyjęłam zapewnienia Kevina, że przyjedzie do nas w sierpniu 1996 r. Młodzi artyści, którzy brali udział w tegorocznym kursie, wiadomość tę odebrali z entuzjazmem, który wyraził się spontanicznym „wrzaskiem" — „Hurrrrrrr...a ! "

Mam nadzieję, że organizację przyszłorocznego kursu umożliwią po raz kolejny dotacje ze strony naszych dotychczasowych sponsorów: Ministerstwa Kultury i Sztuki z Warszawy, Urzędu Wojewódzkiego z Nowego Sącza, Urzędu Gminy Uzdrowiskowej w Krynicy, PPZUKP w Krynicy. Nie ukrywam również, że będę liczyć i w przyszłym roku na wspaniałą pomoc Pani Dyrektor i zespołu Biblioteki Publicznej w Krynicy w organizacji kursu. (Przy okazji serdecznie dziękuję za olbrzymi tegoroczny wkład pracy w przygotowanie i przebieg kursu).

● **Czy sądzi Pani, że Krynickie Kursy Pianistyczne mają szansę stać się imprezą stałą i czy będą wzbudzać nadal zainteresowanie wśród mieszkańców miasta i kuracjuszy?**

— Zamierzeniem moim jest, by kurs pianistyczny wpisał się na stałe w kalendarium imprez kulturalnych miasta. Zdaję sobie sprawę, że zajęcia prowadzone podczas kursu, kiedy to odkrywa się tajniki sztuki gry na fortepianie, nie dla wszystkich mogą być interesujące. Analizowane są bowiem czasem skomplikowane problemy związane już ze znajomością głównych zasad muzycznych, dotyczące ekspresji muzycznej i środków technicznych jej realizacji.

Na pewno jednak dla każdego szansą na kontakt z muzyką klasyczną (której w Krynicy nie ma za wiele) są koncerty odbywające się w ramach kursu. Nasi młodzi koledzy-pianiści, którzy przyjeżdżają do Krynicy „szlifować" swoje niemałe już umiejętności, wykonują na koncertach utwory Chopina, Brahmsa, Liszta, a zatem repertuar pianistyczny pojawiający się najczęściej na estradach koncertowych całego świata. Uczestniczenie w koncertach jest więc okazją znalezienia się w bogatym świecie muzyki.

Pragnęłabym, aby odtąd sierpień kojarzył się mieszkańcom i przybywającym w tym czasie do Krynicy gościom ze świętem muzyki fortepianowej, tak jak wrzesień jest w Krynicy „zarezerwowany" dla miłośników cieszącego się już długimi tradycjami Festiwalu Arii i Pieśni im. Jana Kiepury.

MARIOLA CIENIAWA

Znana polska pianistka, swoją muzyczną drogę rozpoczęła w rodzinnej Krynicy, gdzie w 1969 r. zaczęła naukę fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej I st. u pani Ireny Holender. Kontynuowała ją w Państwowej Szkole Muzycznej w Nowym Sączu, aby w 1975 r. znaleźć się pod opieką mgr Ireny Rolanowskiej w Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej im. I. Paderewskiego, a następnie w Państwowym Liceum Muzycznym im. F. Chopina, które ukończyła z odznaczeniem w 1981 r. W tym samym roku rozpoczęła studia w Akademii Muzycznej w Krakowie, w klasie fortepianu prof. Tadeusza Żmudzińskiego. Studia te ukończyła w 1986 r. z wyróżnieniem.

Doskonaliła swe umiejętności pianistyczne pod kierunkiem prof. Andrzeja Jasińskiego w Podyplomowym Studium Pianistycznym Akademii Muzycznej w Warszawie (1986–1988), a następnie u prof. Karl-Heinza Kämmerlinga — Klasa Solistyczna Hochschule für Musik und Theater w Hanowerze (1989–1991). Jest laureatką I Nagrody oraz Nagrody Specjalnej na I Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. Karola Szymanowskiego w Łodzi (1983), Nagrody Specjalnej „Estrada Młodych" XVIII Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku (1984), Nagrody Specjalnej Jury III Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Palm Beach na Florydzie (1989), II Nagrody V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Palmie na Majorce (1990), III Nagrody Konkursu im. Fryderyka Chopina w Kolonii (1991).

Koncertowała w Austrii, Niemczech, Finlandii, Hiszpanii, Belgii, Norwegii, Szwecji, USA, ZSRR, Korei oraz we Włoszech. Dokonała nagrań dla Polskiego Radia i Telewizji, amerykańskiej sieci CBS oraz dla Polskich Nagrań.

Mariola Cieniawa jest dyrektorem artystycznym i organizatorem Mistrzowskich Kursów Pianistycznych w Krynicy.

PIANISTYCZNEGO

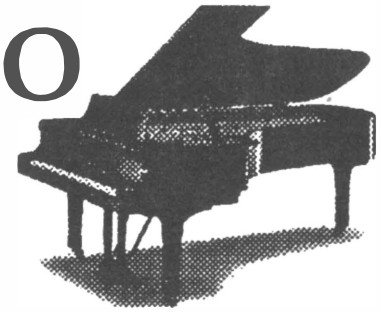

Koncert inauguracyjny II Kursu Pianistycznego został uświetniony także występem pani **MAŁGORZATY ARMANOWSKIEJ**, znanej śpiewaczki, od wielu lat przebywającej w Wielkiej Brytanii, która koncertowała na najbardziej znanych i prestiżowych festiwalach muzycznych we wszystkich krajach Europy i w Ameryce. Wykonuje muzykę od baroku po współczesność, w tym także Lutosławskiego i Pendereckiego. Kompozytorzy polscy i zagraniczni tworzą dla niej i dedykują jej swoje utwory. Nagrodzona medalem i dyplomem Ministerstwa Kultury i Sztuki za propagowanie muzyki Karola Szymanowskiego za granicą. Nagrywa dla rozgłośni radiowych i telewizyjnych w Polsce i za granicą. W jej najbliższych planach koncertowych są występy na Festiwalu „Wratislavia Cantans" i „Warszawska Jesień", gdzie prezentować będzie muzykę kompozytorów brytyjskich. Poprosiliśmy panią Małgorzatę Armanowską o wypowiedź dla naszej gazety.

● **Jak się Pani czuje w Krynicy, czy podoba się Pani nasze miasto?**

— Z przyjemnością przyjechałam po raz kolejny do Krynicy, zwłaszcza że wiążą się z tym przyjemne wspomnienia. Brałam bowiem już kiedyś udział w znanym krynickim wydarzeniu artystycznym, jakim jest corocznie organizowany Festiwal Arii i Pieśni im. J. Kiepury. Zostałam wówczas laureatką organizowanego w ramach Festiwalu Konkursu dla Młodych Śpiewaków.

Chciałabym podkreślić, że szczególną satysfakcję sprawiła mi współpraca z panią Mariolą Cieniawą, którą miałam przyjemność spotkać i usłyszeć na koncercie w Londynie. Urzekła mnie jej subtelna i pełna wyczucia gra, wspaniała muzykalność i osobowość. Po tamtym koncercie, moim marzeniem stało się wspólne muzykowanie. Cieszę się, że pragnienie się urzeczywistniło: wystąpiłyśmy razem w pięknej sali balowej Starego Domu Zdrojowego w Krynicy na uroczystym koncercie inaugurującym II Mistrzowski Kurs Pianistyczny, prowadzony przez znakomitego, niezwykle utalentowanego muzyka — Kevina Kennera.

● **Przysłuchiwała się Pani zajęciom prowadzonym przez Kevina Kennera, jakie są Pani wrażenia?**

— Od wielu lat przebywam w Wielkiej Brytanii i uczestniczę biernie lub aktywnie w wokalnych kursach mistrzowskich. Przysłuchiwanie się lekcjom prowadzonym w Krynicy przez K. Kennera było dla mnie bardzo inspirujące. Muzyka fortepianowa, wokalna, a śmiało powiem, że dotycząca każdego instrumentu, ma wspólny wykładnik. Jest nim przekazywanie emocji i uczuć środkami technicznymi specyficznymi dla każdego z instrumentów. Przekonana jestem, że studenci biorący udział w kursie, mają wyjątkową okazję kontaktu z tak wybitnym muzykiem.

● **Czy uważa Pani, że Krynica jest odpowiednim miejscem dla tego typu imprez kulturalnych?**

— Miejsce, w którym kurs się odbywa, jest wymarzone dla takiego wydarzenia. Krynica ma już swój renomowany Festiwal Kiepurowski, satysfakcjonujący kuracjuszy i mieszkańców. Teraz w historię miasta wpisują się kursy pianistyczne, będące szansą doskonalenia zdolności młodych pianistów z Polski i zagranicy. Jestem pełna podziwu dla osób będących pomysłodawcami i organizatorami tego przedsięwzięcia. Cieszę się, że władze miasta i Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego oraz inni sponsorzy przyczyniają się teraz (i mam nadzieję, będą także w przyszłości) — do zaistnienia tak istotnego wydarzenia artystycznego. Obserwuję także u Pani Dyrektor i zespołu Biblioteki Publicznej w Krynicy wielki entuzjazm i zaangażowanie w organizację kursu. Życzę wszystkiego najlepszego.

● **Dziękujemy.**

Kevin Kenner podczas koncertu galowego z Mariolą Cieniawą i konsulem amerykańskim

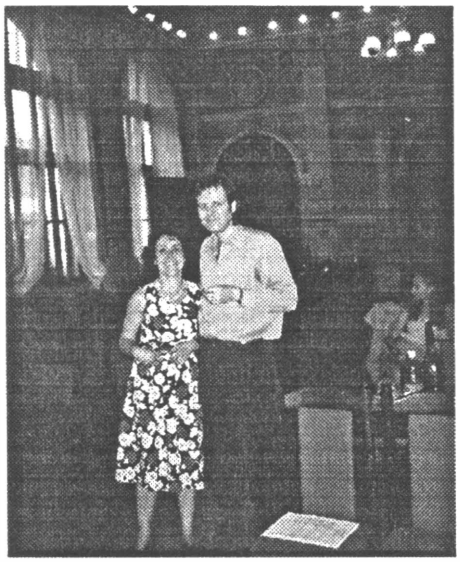

K. Kenner i M. Cieniawa podczas warsztatów muzycznych

KEVIN KENNER

Rozpoczął wielką międzynarodową karierę w 1990 r. po zwycięstwie w Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina w Warszawie. W tym samym roku Kevin Kenner zajął trzecie miejsce oraz otrzymał Specjalną Nagrodę za najlepszą interpretację utworów rosyjskich na Międzynarodowym Konkursie im. P. Czajkowskiego w Moskwie. Jest także laureatem Międzynarodowych Konkursów: im. Van Cliburna (1988) i Giny Bachaure (1988). W ostatnich czterech latach debiutował w największych salach koncertowych świata: Wigmore Hall, Queen Elisabeth Hall w Londynie, La Scala w Mediolanie, Sala Pleyela w Paryżu, Neuses Gewandhaus w Lipsku, Wielka Sala Konserwatorium Moskiewskiego, Lincoln Center. Współpracuje z wybitnymi orkiestrami: Baltimore Symphony, New Jersey, Japan TV, WOSPR, Sinfonia Varsovia. Koncertował w Ameryce Północnej i Południowej, w Europie, w Afryce, Japonii. Dokonał wielu nagrań dla stacji radiowych i telewizyjnych na całym świecie.

Jako swoich pedagogów wymienia Krzysztofa Brzuzę, Ludwika Stefańskiego, Leona Fleishera oraz Karl-Heinza Kämmerlinga.

CZY WIECIE, ŻE...

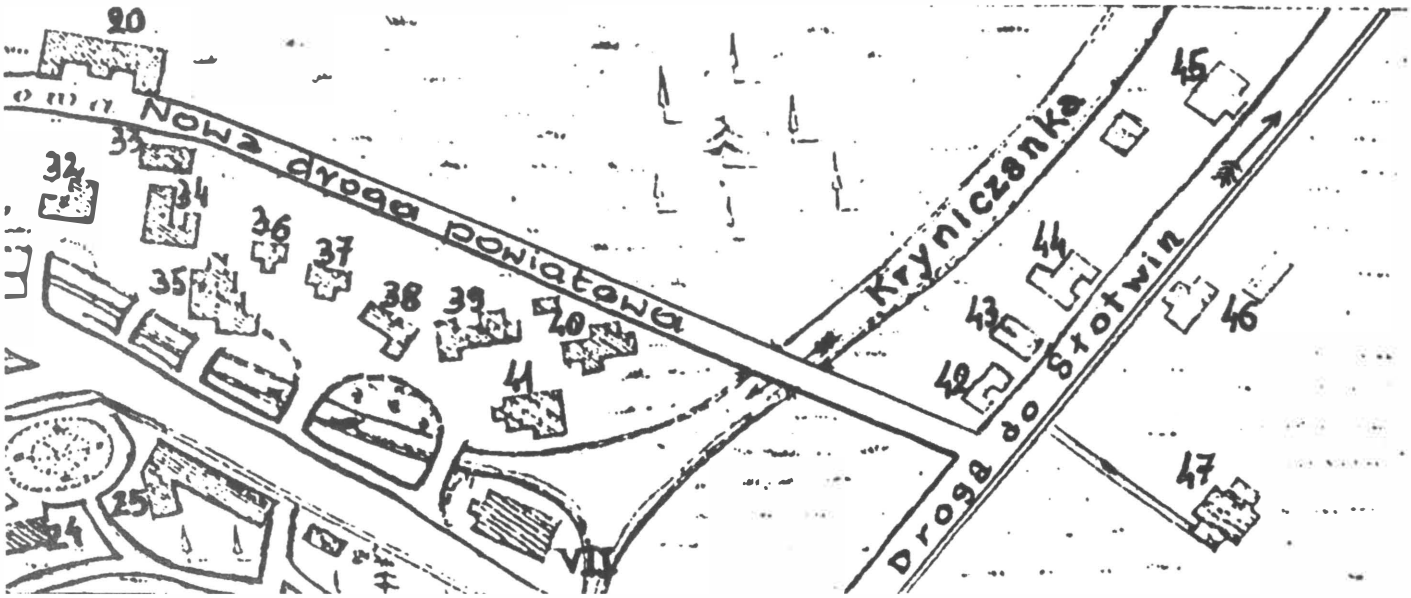

C.d. planu sytuacyjnego Krynicy Z: B. Skórczewski: Przewodnik dla chorych udających się do Krynicy. Wyd. 2, Kraków 1886

Legenda:

Nowa droga powiatowa — dziś ul. Zdrojowa
Droga do Słotwin — dziś ul. Piłsudskiego

VII — Teatr — dziś nie istniejący, spłonął w 1943 r.

20 — Willa Bronisławy — dziś przy ul. Zdrojowej, do niedawna „Fablokowiec", obecnie pensjonat „Pamela"
24 — Dom pod Jeleniem — dziś nie istniejący
25 — Dom pod Zamkiem — dziś nie istniejący
32 — Dom pod Białą Różą — stoi do dziś
33 — Dom pod Matką Boską — stoi do dziś
34 — Dom pod Lwem — przebudowany ok. 1896 r., nazwany „Tatrzańska" — spłonął w 1987 r.
35 — „Witoldówka" — po rekonstrukcji na przełomie lat 80 i 90 — stoi do dziś
36 — Dom pod Sobieskim — istnieje do dziś bez nazwy
37 — Willa „Ułan" — zburzona i odbudowana na nowo w 1896 r. — stoi do dziś
38 — Willa Białego Orła — stoi do dziś
39 — Dom pod Rybą — dziś w tym miejscu stoi „Mewa"
40 — Dom pod Góralem — stoi do dziś
41 — Dom pod Wisłą — stoi do dziś
42 — Dom pod Ptaszkiem
43 — Dom pod Kanarkiem
44 — Dom pod Lipami
45 — Dom pod Kurkiem
46 — Dom pod Turkiem, obecna nazwa „Nałęczówka"
47 — Dom pod Pogonią — stoi do dziś
c.d.n.

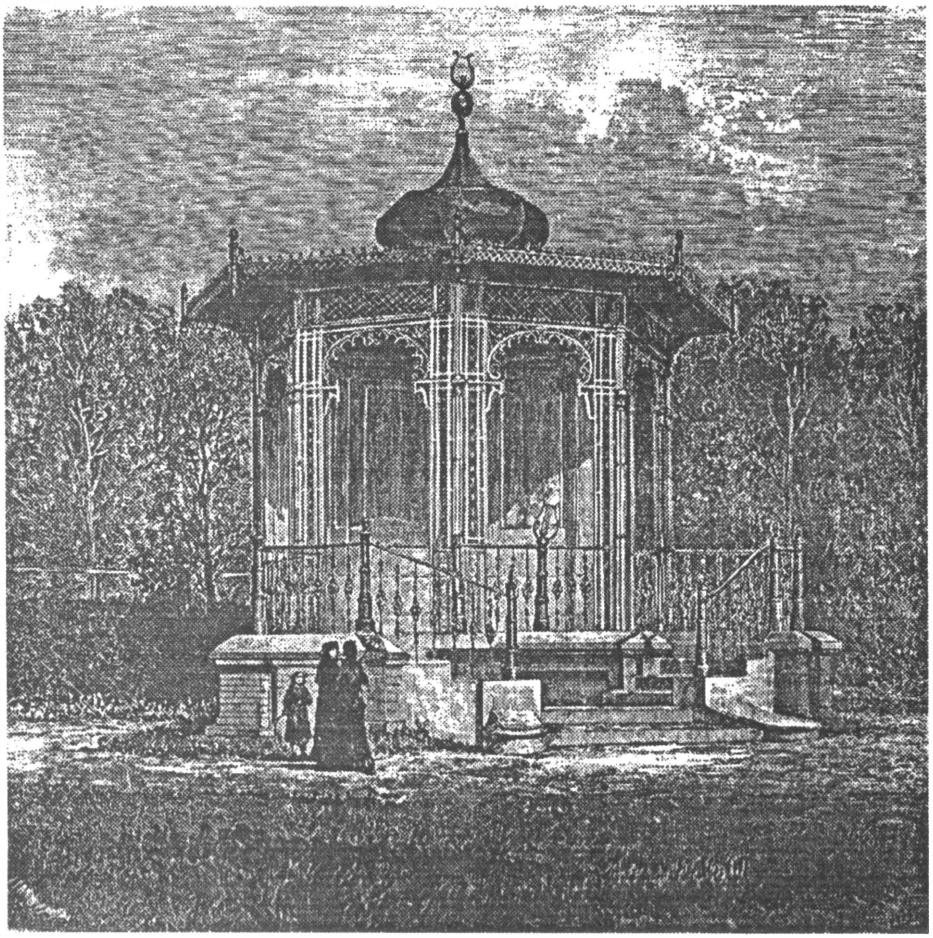

● W 1878 r. wzniesiono pawilon dla orkiestry (później przesunięty w miejsce, gdzie obecnie stoi muszla koncertowa).

● W 1886 r. wybudowano pawilon parkowy na Michasiowej.

Co się dzieje z gondolą?

(ciąg dalszy ze str. 1)

w podstawowe instalacje elektryczne, sanitarne, w stacji pośredniej budowę garaży na wagoniki, garaży na ratraki, budowę parkingów, zakup mechanizmów i wyposażenia kolejki, zagospodarowanie letnie terenu (ścieżki spacerowe, skupisko zieleni, altany itp.), zagospodarowanie zimowe terenu (trasy zjazdowe, nartostrady, punkty obsługi, armatki śnieżne, punkty poboru wody itp.), wycinkę lasu pod trasę kolejki i pod trasy zjazdowe. Przewiduje się budowę 8 tras zjazdowych o łącznej długości 13 km na północnych i wschodnich zboczach Jaworzyny. Rozpoczęto już prace w zakresie niwelacji terenu i regulacji potoku.

(Na podst. *Kolej Gondolowa na Jaworzynę Krynicką*. Krynica 1995 r. — folder — oprac. red.)

Zapytany o aktualny stan prac związanych z tym przedsięwzięciem prezes Spółki pan Ewaryst Szopiński powiedział: — *Zrobiona została wycinka lasu na terenie kolejki poprzez Stację Pośrednią w Czarnym Potoku na szczyt Jaworzyny. Wykonywane są ponowne profile geodezyjne podłużne trasy, z przekrojami poprzecznymi w miejscu projektoranych podpór.*

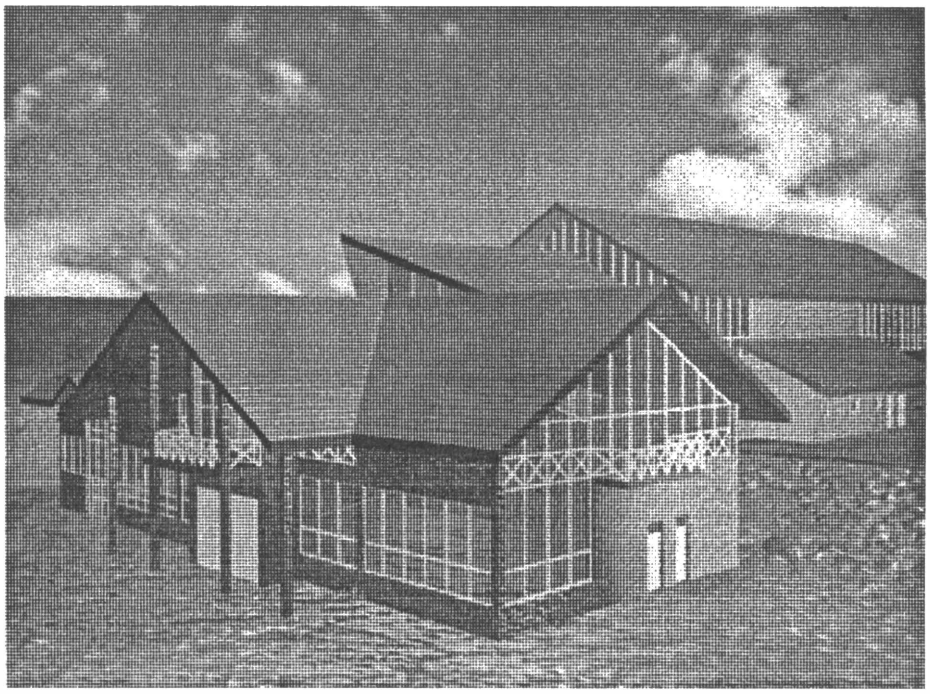

Kolej gondolowa. Stacja Dolna — koncepcja

W związku z licznymi pytaniami dowiedzieliśmy się również, że wycinkę lasu robiła Akademia Rolnicza z Krakowa, natomiast w miarę możliwości i potrzeb Spółka korzystać będzie z usług ludności i firm z terenu miasta, po uprzednim ograniczonym przetargu.

(Red.)

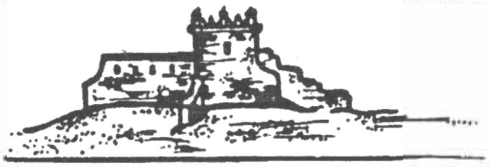

SĄDECKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
SPOŁECZNA SZKOŁA MUZYCZNA I st.
FILIA W KRYNICY
z interdyscyplinarnym programem nauczania

ogłasza

WPISY

na rok szkolny 1995/96 do klas:

*** fortepianu * gitary klasycznej * akordeonu * skrzypiec * rytmiki ***

Interdyscyplinarny program nauczania:
* działania muzyczne,
* działania teatralne: kultura mówienia, ruch sceniczny, elementarne zadania aktorskie, aranżacje plastyczne.

Szczegółowe informacje w Krynicy: tel. 25-14

Stefan Półchłopek

TEATR ZDROJOWY W KRYNICY

„Zemsta", grają: Leon Lejczyk — jako Rejent Milczek, Wiesław Jakubowski — jako Papkin

W okresie po 1945 r. największą rolę w życiu kulturalnym Krynicy odgrywał Dział Kulturalny Dyrekcji Uzdrowiska oraz Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, działający przy tym przedsiębiorstwie. Dzięki staraniom przewodniczącego Rady Zakładowej **Henryka Kiełbickiego** i wiceprzewodniczącego **Władysława Gutowskiego** oraz Kierownika Działu Kulturalnego mgr. **Stefana Półchłopka**, powstała w lipcu 1951 roku sekcja dramatyczna, która z biegiem lat i osiągnięć zmieniła swoją nazwę na **Teatr Zdrojowy**. Teatr ten rozwijał swoją działalność do 1974 r.

W tym okresie do Krynicy przyjeżdżały świetne zespoły teatralne z Krakowa, Rzeszowa, Bielska, Przemyśla i Łodzi, a mimo to występy Teatru Zdrojowego cieszyły się dużym zainteresowaniem kuracjuszy i mieszkańców Krynicy. Nie brakło też aplauzu publiczności na festiwalach, eliminacjach wojewódzkich i centralnych dla zespołu krynickiego, który zajmował zawsze czołowe miejsca. O dużym zaangażowaniu i ambicji członków zespołu świadczy fakt, że w okresie 10-lecia swej pracy, to jest do lipca 1961 r., aktorzy-amatorzy wystawili trzynaście sztuk pełnoaktowych oraz trzy jednoaktówki.

„Sprawa rodzinna", grają od lewej: Julian Ziomek, Stanisław Dzwoniarski, Wiesław Jakubowski, Teresa Więcławek

Do tych sukcesów przyczyniła się praca reżyserów: Stanisława Katlewicza, Józefa Norka, Stanisława Dzwoniarskiego (nadmienić należy, że ze wszystkich reżyserów najdłużej pracującym i tym, któremu zespół zawdzięcza swoje sukcesy był właśnie p. S. Dzwoniarski), pracowników P.P. Uzdrowiska Krynica, jak również pomoc wybitnych reżyserów i aktorów, którzy w czasie kuracji spotykali się z zespołem i udzielali fachowych rad tak reżyserom, jak i aktorom. Wśród nich były takie sławy jak: Leon Schiller, Aleksander Bardini, Władysław Krzemiński, Bronisław Dąbrowski, Wacław Nowakowski, Marian Stajkowski, a zwłaszcza Michał Orlicz, profesor Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. Miarą poziomu aktorskiego krynickiego zespołu był fakt, że w czasie jednego ze swoich pobytów na leczeniu Ludwik Solski zagrał z amatorami w sztuce „Kościuszko w Berwille" T. Dybowskiego.

Teatr Zdrojowy wystawił w okresie swojego istnienia około 20 sztuk, z których największym powodzeniem cieszyły się „Grube ryby" M. Bałuckiego wystawione około 150 razy, „Żabusia" G. Zapolskiej i „Zemsta" A. Fredry. W roku 1958 dwaj najstarsi członkowie zespołu Stanisław Górecki i Stanisław Rączkiewicz obchodzą swoje 30-lecie pracy scenicznej, połączone ze 135 przedstawieniem „Grubych ryb", w którym to spektaklu obydwaj brali udział. W tym samym roku, podczas spektaklu „Zemsty" A. Fredry, nagrodzono 100-tysięcznego widza cennym upominkiem. W repertuarze Teatru była

„Ożenić się nie mogę", grają Wiesław Jakubowski (siedzi), Stanisław Górecki (stoi)

„Żabusia" G. Zapolskiej, „Próba sił" i „Sprawa rodzinna" J. Lutowskiego, „Człowiek, który zmienił nazwisko" Edgara Wallace'a i „Sublokatorka" Adama Grzymały-Siedleckiego oraz wiele innych. Teatr Zdrojowy dawał przeciętnie cztery przedstawienia miesięcznie, prowadził równocześnie próby nowych sztuk i szkolenie członków zespołu.

Te zajęcia obrazują wielki wysiłek amatorów, którzy pracując zawodowo musieli wiele godzin tygodniowo poświęcić umiłowanej sztuce. Do najdłużej pracujących w zespole należeli: Barbara Barańska, Alina Bliźniewska, Wanda Skowrońska, Janina Szelest-Rzeszutowa, Janina Danielewicz oraz Stanisław Górecki i Stanisław Rączkiewicz, Józef Danielewicz, Leon Lejczyk, Wiesław Jakubowski oraz Aleksander Belcer (grał role amantów). Do krócej pracujących należały panie Jadwiga Perzysty, Teresa Więcławek oraz panowie Janusz Górski, Jerzy Capiński, Józef Ruchała i Edward Smoczyński.

Mówiąc o aktorach nie można pominąć ludzi, którzy od początku Teatru aż do zakończenia jego działalności pracowali na zapleczu. Do nich należą Kazimierz Kiełbicki — kostiumolog, Julian Ziomek — charakteryzator i aktor, oraz scenograf M. Włosiński. Z szeregów tego zespołu wyszła Romana Próchnicka, która później została zawodową aktorką. Trzeba wspomnieć również o Janinie Szelest-Rzeszutowej, Wiesławie Jakubowskim i Aleksandrze Belcerze, którzy zdobyli największe uznanie publiczności oraz wybitnych artystów scen polskich. Po spektaklu „Grubych ryb" otrzymali gratulacje od Leona Schillera oraz Aleksandra Bardiniego.

W rozmowie z Wiesławem Jakubowskim, jedynym żyjącym z tej trójki, dowiedziałem się, że podstawą sukcesów zespołu była iście rodzinna atmosfera panująca w zespole, życzliwość i koleżeńska pomoc, jak również dążenie do doskonałości przez szkolenia i seminaria. Po śmierci Stanisława Dzwoniarskiego reżyserem aż do końca działalności Teatru był Leon Lejczyk, jeden z najdłużej pracujących aktorów.

Dzisiaj pozostały wspomnienia z tej pięknej przygody teatralnej i kilka zaledwie osób, biorących w niej udział. Jednych zabrała śmierć, inni wyjechali z Krynicy. Pozostała jednak pamięć ich wytężonej, ofiarnej, społecznej pracy, która dała ludziom wiele pięknych przeżyć i wzruszeń!

(Zdjęcia ze zbiorów W. Jakubowskiego)

„Zemsta", grają: Janina Danielewicz — jako Podstolina, Wiesław Jakubowski — jako Papkin

Teatr „ZDROJOWY"
W KRYNICY
Zw. Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia przy P. P. U. K.

DNIA 6-7 X

WYSTAWIA:

GODZ. 19.30

w sali teatralnej St. Domu Zdrojowego
Sensacyjną sztukę w trzech aktach
E. Wallace
p. t.

Człowiek, który zmienił nazwisko
(A man who changed his name)

„STRACH"

Przekład: W. Jastrzębiec - Rudnicki i Cz. Lutowicz - oprac. dram. J. Oraza

UDZIAŁ BIORĄ:

Jadwiga Perzesty
Leon Lejczyk
Janusz Górski
Jerzy Capinski
Stanisław Górecki
Józef Ruchała

na listy zbiorowe bilety zniżkowe

Reż. i scen.: Leon Lejczyk
Asyst. reż.: Janusz Górski

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od dnia 5 godz.

BILETY W CENIE:

KRYNICACA

(dokończenie ze str. 16)

względnie deptaku gdzieniegdzie ją słychać. Miło jednakże pomyśleć, że tu kiedyś kapelmistrz Wroński układał swoje najpiękniejsze mazury, a przy ich dźwiękach „promenowała" najwytworniejsza socjeta z całej Polski, że tu stale zjeżdżali wszyscy Badeniowie, że tu nawet wedle legendy powstało ich rodowe nazwisko od zdania: „Bade nie in Karlsbad nur in Krynica..."

Obecnie królowa uzdrowisk rośnie jak na drożdżach. Po prostu jak drugie Hollywood. Co tydzień nowe wille wyrastają, jak grzyby po deszczu, a że deszcz pada dość często, więc, choć z grzybami krucho, wille się buduje w dzień i w nocy.

Oprócz will także pałace. Coś tak imponującego jak „Nowe Łazienki" mogłoby śmiało stanąć albo w Biarritz, albo w Trouville, albo w Mentonie, albo w Gdyni. Mówi się też o nowym hotelu na 800, czy też 8000 pokoi. Czas też pomyśleć już o jakim skromnym choćby drewnianym „Domku Gry" z ruletką i małymi koniczkami. Byle to Monte Carlo było w „zakopiańskim stylu". Ostatnio warszawski Herse i paryski „Louvre" założyli tu swe filie. Wspaniałe też jest „Radio" u Michasiowej, tylko na razie z powodu deszczów przeziębione i ciężko zachrypnięte.

Wodociągi i elektryczność, i kanalizacja funkcjonują bezprzykładnie wzorowo i świetnie. Na całkiem europejskim poziomie są też natryski gazowe u Celerina i tamtejszy zakład inhalacyjny odświeżający bajecznie „przewody garlane", skutecznie też działający na chorą wątrobę. W ogóle reasumując wszystkie przelotne wrażenia z Krynicy: żyć tu i nie umierać pod żadnym warunkiem. Pogłoska zaś o tym, jakoby od przeszłego roku już zaczął obowiązywać jakiś „numerus clausus" dla ludności chrześcijańskiej, mahometańskiej i dla massonów, są bezpodstawne i podpisanego upoważniono ze sfer najbardziej urzędowych, ażeby temu zaprzeczył. Najwyżej za lat dziesięć, osiem... siedem. Wcześniej stanowczo nie.

Z: *Krynica. Jednodniówka ilustrowana*, 1927, s. 1–2

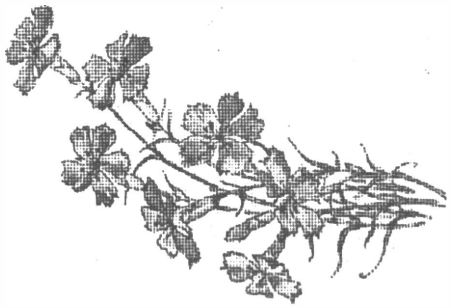

WYDARZENIA MIESIĄCA

26.07 Sześciu członków Krynickiego Klubu Górskiego weszło na najwyższy szczyt Tatr Wysokich Gerlach (2655 m).

4.08 Zainaugurowało swoją działalność kino Elektra. Jest to szósta tego typu placówka w Polsce, według amerykańskiego systemu firmy Macrovision. Filmy odtwarzane są za pomocą zapisu cyfrowego cinequard.

7.08 W sali balowej Starego Domu Zdrojowego miał miejsce koncert arii operetkowych; wystąpili: Renata Jonakowska — sopran, Irena Holender — fortepian, oraz gość koncertu Tomasz Domanowski — fortepian.

12.08 W sali koncertowej w Pijalni odbył się recital Jerzego Kryszaka.

18.08 W kinie „Jaworzyna" wystąpiła z koncertem Eleni

18.08 Centrum Sportowo-Rekreacyjne Jaworzyna zorganizowało Górskie Mistrzostwa Polski w Cyklosporcie „O Puchar Burmistrza Krynicy". Trasa wyścigu: Berest — Piorunka — Mochnaczka — Tylicz. Prawo do startu mieli zawodnicy w VII kategoriach wiekowych. Oto wyniki:

kategoria I (1976–1961)
1. Kazimierz Zdrodowski — mistrz Polski
2. Robert Judycki — pierwszy wicemistrz Polski
3. Mariusz Pawłowski — drugi wicemistrz Polski

kategoria II (1960–1953)
1. Andrzej Kałużka — mistrz Polski
2. Waldemar Banasiński — pierwszy wicemistrz Polski
3. Ryszard Grigonis — drugi wicemistrz Polski

kategoria III (1952–1946)
1. Henryk Januszek — mistrz Polski
2. Jerzy Gajewski — pierwszy wicemistrz Polski
3. Sławomir Rubin — drugi wicemistrz Polski

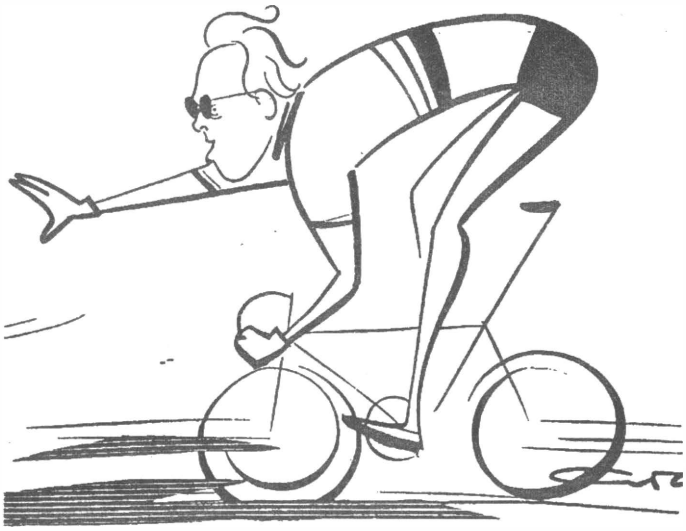

kategoria IV (1945–1940)
1. Bolesław Kępa — mistrz Polski
2. Michał Kamiński — pierwszy wicemistrz Polski
3. Wojciech Kowalski — drugi wicemistrz Polski

kategoria V (1939–1935)
1. Tadeusz Pośpiech — mistrz Polski
2. Marian Hojnacki — pierwszy wicemistrz Polski
3. Andrzej Żurawski — drugi wicemistrz Polski

kategoria VI (1934–1930)
1. Stanisław Saciuk — mistrz Polski
2. Ireneusz Matyszewski — pierwszy wicemistrz Polski
3. Apoloniusz Kałuża — drugi wicemistrz Polski

kategoria VII (1929 i starsi)
1. Jan Widawski — mistrz Polski

16.08 — 27.08 Odbył się II Mistrzowski Kurs Pianistyczny, prowadzony przez zwycięzcę XII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — Kevina Kennera z USA . Wykłady i koncerty odbywały się w sali balowej Starego Domu Zdrojowego.

KRONIKA POLICYJNA

17.08. br. około godz. 22.00 w trakcie pełnienia służby patrolowej policja otrzymała informację, że na ul. Reymonta w Krynicy został napadnięty wracający do domu mężczyzna, którego pobito i okradziono. Czterech sprawców, w tym jeden nieletni, zostało zatrzymanych w wyniku prawidłowo podjętych służbowych czynności policyjnych.

23.08. około godz. 18.00 Komisariat Policji w Krynicy został powiadomiony o nagłym zgonie ucznia klasy VII Szkoły Podstawowej nr 1 w Krynicy. Przypuszczalną przyczyną zgonu nieletniego była utrata przytomności wskutek wdychania oparów kleju. W związku z powyższym apeluje się do rodziców, pedagogów szkolnych o zwracanie szczególnej uwagi na nieletnich, w stosunku do których zachodzą podejrzenia, że próbują się odurzać.

25.08. o godz. 22.00 w Krynicy przy ul. Kraszewskiego w pobliżu posesji nr 116 do idącego w kierunku Muszyny mężczyzny podjechał samochód marki Fiat 126 p, z którego wysiadło trzech młodych mężczyzn, którzy bez żadnego powodu zaatakowali idącego: przewrócili go, zaczęli bić i kopać; zażądali pieniędzy, zabrali zegarek elektroniczny, bluzę dżinsową oraz 20 zł. W wyniku zaistniałego zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Studio Nagrań Filmowych
Rok założenia 1988
ul. Kościelna 5
33-380 Krynica
✆ (0-1871) 50-07
- filmujemy:
  śluby, chrzty, komunie, imprezy rodzinne
- realizujemy dubbingi, filmy:
  reklamowe, dokumentalne, instruktażowe

VHS, S-VHS, PAL
Gwarantujemy wysoką jakość usług

Gazeta Lokalna „Krynickie Zdroje"
ul. Nowotarskiego 1
tel. 22-03
zamieszcza płatne reklamy firm, instytucji i osób prywatnych!
Reklama u nas – gwarancją sukcesu u klientów!

INFORMATOR KRYNICKI

TELEFONY

Kierunkowy do Krynicy: 0-1871
Pomoc drogowa 981 lub 35-05
Straż pożarna 998
Pogotowie ratunkowe 999 lub 23-77
Policja 997
Informacja tel. miejscowa 911
Informacja tel. zamiejscowa 913
Pogotowie wod.-kan. 57-68
Pogotowie gazowe 28-28
Pogotowie energetyczne 55-44
Informacja PKP 23-30
Informacja PKS 55-66
Taxi 20-66
GOPR (ul. Halna 10) 29-33 lub 52-87

KOLEJKA NA GÓRĘ PARKOWĄ

9 — 21.50; poniedziałek 9 — 18.50
przejazd tam i z powrotem — 2 zł, ulgowy — 1 zł

APTEKI

„Melisa" (ul. Piłsudskiego 13) tel. 24-99
8 — 19; sobota 9 — 14
Nowy Dom Zdrojowy tel. 22-40
8 — 21; niedziela 10 — 17
„Farmacon" (ul. Kraszewskiego 45) tel. 21-15
8 — 18; sobota 8 — 14
„Vita" (ul. Kraszewskiego) tel. 39-47
8 — 19; sobota 8 — 14
„Maja" (Czarny Potok 27) tel. 30-01
8.30 — 19; sobota 8.30 — 14.30

SŁUŻBA ZDROWIA

Ośrodek Zdrowia (stary)
ul. Kraszewskiego 49, tel. 54-70
Poradnie: dermatologiczna, dziecięca, ogólna, stomatologiczna, protetyczna, ginekologiczna. Laboratorium, fizykoterapia, punkt zabiegowy (czynny 7–19)
Ośrodek Zdrowia (nowy)
ul. Kraszewskiego, tel. 56-52
Poradnie: kardiologiczna, laryngologiczna, neurologiczna, gastrologiczna, okulistyczna, chirurgiczna, zdrowia psychicznego, chorób płuc, RTG.
AMBULATORIA:
Pogotowie, ul. Kraszewskiego, tel. 999 lub 23-77
Szpital (ul. Kraszewskiego 90), tel. 28-07

OBIEKTY LECZNICTWA UZDROWISKOWEGO

Przychodnia Uzdrowiskowa
ul. Kraszewskiego 1, czynna 7 — 15
Stare Łazienki Mineralne ul. Nowotarskiego 9, tel. 23-87, czynna 7 — 13.30

PIJALNIE WÓD MINERALNYCH

Pijalnia Główna, al. Nowotarskiego, 6.30 — 18
„Jan i Józef", al. Nikifora Krynickiego
6.30 — 9, 10 — 13, 15.30 — 18
„Mieczysław", al. Nowotarskiego
6.30 — 9, 10 — 13, 15.30 — 18
„Słotwinka", Park Słotwiński — nieczynna

INFORMACJE I REZERWACJE ZABIEGÓW LECZNICZYCH

PP Zespół Uzdrowisk,
ul. Kraszewskiego 1, tel. 28-01, Biuro Usług (zakwaterowanie kuracjuszy), tel. 29-93
FWP, ul. Pułaskiego 7, tel. 28-41
PTTK, ul. Zdrojowa 32, tel. 29-10
Centrum Sportowo-Rekreacyjne „Jaworzyna" (noclegi, zabiegi, wycieczki)
ul. Piłsudskiego 19, tel. 56-46, 57-46, 56-74

URZĘDY

Urząd Gminy Uzdrowiskowej
ul. Kraszewskiego 7,
tel. 53-20, 53-21, 53-22, 53-23
Urząd Stanu Cywilnego, tel. 53-63
Straż Miejska, tel. 53-21,
ul. Kraszewskiego 7

POCZTA

Ul. Zdrojowa 28, tel. 23-66
7 — 20; sob. 8 — 14; niedz. 9 — 11

BANKI

PKO BP (ul. Zdrojowa 1) tel. 23-81
7.30 — 18; sobota 9 — 13
PKO (Czarny Potok) tel. 38-90
10 — 17; soboty robocze 9 — 13
Bank Spółdzielczy (ul. Kraszewskiego 37) tel. 55-73
7.15 — 13.00; soboty robocze: 7.15 — 11.00

KSIĘGARNIE

Nowy Dom Zdrojowy, 10 — 18
„Witoldówka" Bulwary Dietla, 10 — 21
Pasaż Handlowy, ul. Kraszewskiego 7
9 — 17; sob. 9 — 17
Księgarnia Chrześcijańska „Credo",
ul. Kraszewskiego 36
9 — 13, 14.30 — 17.30; sob. 10 — 13

BIBLIOTEKI

Miejska Biblioteka Publiczna
(al. Nowotarskiego 1)
tel. 22-03
Wypożyczalnia i czytelnia
9 — 17 (w środę — nieczynne)
sobota 8 — 15
Biblioteka Młodzieżowa
(ul. Czarny Potok) tel. 32-80
9 — 17 (z wyjątkiem środy i soboty)
Filia nr 3, ul. Źródlana
9 — 17 (z wyjątkiem czwartku i soboty)
Biblioteka w Tyliczu, Rynek (Wiejski Dom Kultury), 9 — 17 (z wyjątkiem środy i soboty)
Biblioteka w Bereście
9 — 17 pon. — piąt. (w sobotę nieczynna)

CENTRUM KULTURY

Ul. Piłsudskiego 19, tel. 55-48
Kino „Jaworzyna", ul. Piłsudskiego 8,
tel. 20-60; seanse o 15,30 i 19.00

MUZEA – GALERIE

Muzeum Nikifora, Galeria Sztuki „Romanówka" w Krynicy, Oddział Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Bulwary Dietla (deptak z tyłu Starego Domu Zdrojowego), tel. 53-03
czynne: 10 — 13 i 14 — 17 oprócz pon.
Wstęp: norm. 1,5 zł, ulgowy 1 zł
Galeria „KORAB", ul. Nikifora, tel. 56-69,
czynna codziennie.

SPORT

Jazda konna, ul. Sądecka, tel. 53-40
Kort tenisowy, ul. Sportowa 1
7 — 20 (godz. — 50 000 zł)
Kort tenisowy w Czarnym Potoku
Kort tenisowy przy basenie, ul. Pułaskiego
Wypożyczalnia sprzętu sportowego – rowery górskie, serwis – sklep, ul. Nikifora

BASENY KRYTE

Sanatorium „Budowlani" tel. 28-85
Sanatorium „Continental" tel. 28-51
Sanatorium Wojskowe tel. 58-81

HOTELE

„Stefania", ul. Piłsudskiego 13
„Uśmiech", ul. Słoneczna 59, tel. 56-79
„Witoldówka" (hotel-pensjonat), Bulwary Dietla 10, tel. 55-77
„Kościuszko", ul. Kościuszki 36, tel. 26-45

SCHRONISKA

Turystyczne: na Jaworzynie Krynickiej – nieczynne, remont
ul. Źródlana 3 – dom prywatny (sezonowo)
Dom rekolekcyjny im. Kardynała S. Wyszyńskiego „Ostoja", ul. Leśna 18, tel. 57-81

OFERTY TURYSTYCZNE

FWP – Zarząd Okręgu Karpackiego,
ul. Pułaskiego 7, tel. 54-87
„Góral" – Biuro Usług Turystycznych,
ul. Nikifora tel. 56-69
„Jaskółka" – Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, ul. Piłsudskiego 19, tel. 21-90
PTTK – BORT, ul. Zdrojowa 32, tel. 55-76

STACJE BENZYNOWE

CPN – Stara Droga, tel. 54–45, czynna 6 — 22, w niedzielę i święta 7 — 15
POM – ul. Kraszewskiego 181, tel. 28–36
czynna całą dobę
ANTA – ul. Zawodzie 2, tel. 29–22
czynna codziennie 7 — 20

PARKINGI

ul. Ebersa 1, tel. 56–13
czynny całą dobę, przez cały rok

Zobaczyć Neapol, a potem umrzeć, mówi przysłowie... Zobaczyć Krynicę, a potem żyć, żyć, żyć... byle tylko móc znów przyjechać na drugi rok. Zaiste bowiem wyjątkowo uroczą jest ta dobrze już podstarzała uwodzicielka, bo urodą swoją uwodzi. Jak każda żeńskiego rodzaju, tak i ona oczywiście najrozkoszniejszą jest, gdy jesteśmy sami we dwoje, sam na sam o godzinie trzeciej nad ranem. Wtedy jest cicha, rozmarzona, wonna, wypoczęta, pełna obietnic i wypełnień. Tylko jej wodotrysk pluszcze równomiernie, żabki jeszcze rechocą, słońce za górami wschodzi, wszyscy jeszcze śpią.

Adolf Nowaczyński

KRYNICACA

O tej godzinie jest to jeden z najprzyjemniejszych cichych zakątków świata. Żeby tego dożyć trzeba albo wcześnie bardzo spać się położyć i wstać przed świtem razem z kurami (które tego dnia idą na zerżnięcie), albo też (co jest znacznie praktyczniejsze) nie kłaść się spać wcale. Ten drugi sposób jest łatwiejszy i godny polecenia. Idzie się, mówiąc po staremu, na „reunion" (czytaj: „rujon"), albo do Skórczewskich, albo do pani Zarzyckiej albo poprostu do dancingu w „Domu Zdrojowym", gdzie w olbrzymiej sali, bardzo higienicznie niewentylowanej, na terenie trzech metrów kwadratowych tańczy 300 par z najwytworniejszego towarzystwa, jakie sobie wyobrazić można. Tu dyryguje orkiestrą mistrz Henryk Gold, po Toscaninim największy dziś kapelmistrz europejski, przy stolikach zaś raz po raz strzelają korki od „Karolka" i Moet-Zuber, a bywają stoły nawet, przy których pije się prawdziwy koniak i mrożone wino owocowe.

Tu tańcząc, rzucając sąsiadom żółtymi kulkami i śpiewając chórem na nutę „Titiny" („Krynico, ach Krynico, ty cudna czarownico"), albo na nutę „Valencja" („Krynica ze wszystkich dziur to dziura najpiękniejsza jest!"), można w ten deseń przepędzić całą noc do świtu.

Dzień zaczyna się o godzinie 9. Wtedy oficjalnie wschodzi tu słońce, jak się to można przekonać po orkiestrze, pod dyrekcją Feliksa Kochańskiego, która zaczyna od pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze". W tym momencie też pierwsi rabini — cudotwórcy wychodzą ze swoimi orszakami na deptak, a za nimi ośmielona reszta publiczności w imponującej liczbie przeszło dziesięciu tysięcy. Dużo osób dźwiga prześcieradła, inni żakiety tenisowe, inni rurki szklane, inni parasole na pogodę, wielu też jest kubistów, maszerujących z kubkami. Około dziesiątej zaczyna się rozpijanie publiki na całego. Są tacy specjaliści, którzy wypijają dwa wiadra „Kryniczanki" po kryjomu zakrapiając to jeszcze flachą Zubera, po czym szybko idą w góry, w lasy, ku „Michasiowej", unikając starannie znajomych i poszukując miejsc bezludnych. Pod parasolami-muchomorami zasiada to co najważniejsze i to, o czem się mówi, tj. kilkaset najpiękniejszych Polek od lat czternastu do czterdziestu. Niektóre są anemiczne, ale tym bardziej prześliczne. Niektóre mają nowiutkie kostiumy, niektóre starsze jeszcze z czerwca. Tu także pod parasolami siada zazwyczaj tu i ówdzie wdzięcznie porozrzucanych około 20 byłych ministrów i około dziesięciu aktualnych wojewodów, idących lada chwila na zieloną trawkę. Stosunkowo znacznie mniej jest jenerałów, ale dość dużo księży, podczas gdy księżnej autentycznej ani na lekarstwo. Orkiestra gra w tzw. „Mauzoleum Lenina", tj. w murowanej muszli, o której akustyce dałoby się wiele przyjemnego i nieprzyjemnego powiedzieć. W każdym razie na dreptaku,

(dokończenie na str. 13)

KRZYŻÓWKA LOKALNA

Do diagramu należy wpisać nazwy zdrojów leczniczych wód Krynicy. Miejsce wpisania do odgadnięcia. Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane od 1 do 10, utworzą hasło-rozwiązanie.

(esz)

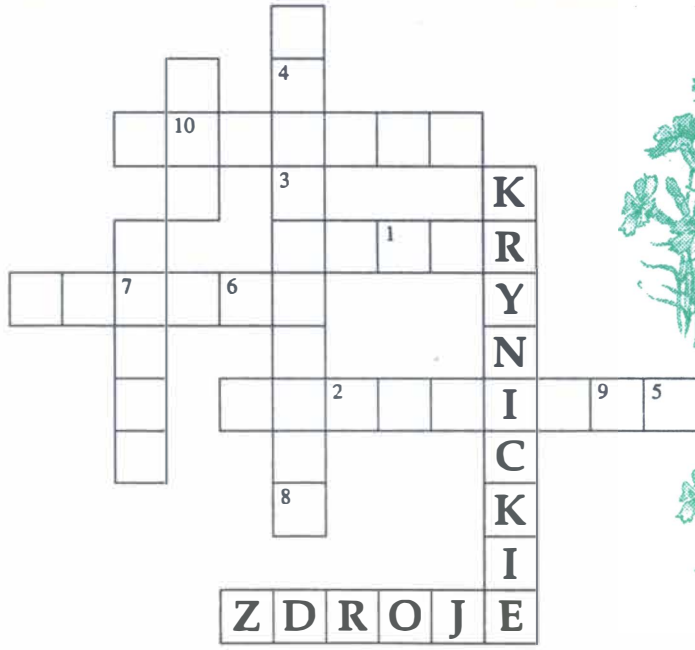

„KRYNICKIE ZDROJE" – GAZETA LOKALNA. ISSN 1234-2394. WYDAJE: BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W KRYNICY. ADRES REDAKCJI: BPMiG, REDAKCJA „KRYNICKICH ZDROJÓW", UL. NOWOTARSKIEGO 1, 33-380 KRYNICA, TEL. (0-1871) 22-03.

REDAKTOR NACZELNY: GRAŻYNA LUBAŃSKA, Z-CA RED. NACZELNEGO MAGDALENA GRÓDEK, OPRAC. GRAFICZNE LESZEK ZYGMUNT, REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: RENATA BŁAŻOWSKA, AGATA JAROSZ, MAŁGORZATA POMIETŁO, MAŁGORZATA SOŁTYS.

REDAKCJA NIE ZWRACA NIE ZAMÓWIONYCH MATERIAŁÓW, ZASTRZEGA SOBIE PRAWO SKRACANIA MATERIAŁÓW ORAZ OPATRYWANIA ICH WŁASNYMI TYTUŁAMI.

ZAMÓWIENIA NA ZAMIESZCZANIE PŁATNYCH REKLAM FIRM, INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH, A TAKŻE KLEPSYDR I NEKROLOGÓW OSÓB BLISKICH I ZAWIADOMIEŃ O ŚLUBACH LUB UROCZYSTOŚCIACH RODZINNYCH (ROCZNICE ŚLUBÓW) PRZYJMOWANE SĄ W REDAKCJI „KRYNICKICH ZDROJÓW", UL. NOWOTARSKIEGO 1, TEL. (0-1871) 22-03.

REKLAMA BIAŁO-CZARNA NA CAŁEJ STRONIE: 100 ZŁ; W KOLORZE: 200 ZŁ. MNIEJSZE — PROPORCJONALNIE — W ZALEŻNOŚCI OD POWIERZCHNI W CM^2.

SKŁAD KOMPUTEROWY: WN — FALL, UL. DIETLA 57/24; 31-054 KRAKÓW, TEL. (0-12) 21 98 63.

DRUK: ZAKŁAD POLIGRAFICZNY „PETIT", UL. TUWIMA 17; 31-581 KRAKÓW.